

Czytelnicy o propozycjach podwyżek cen żywności

Powiedzieli „Gazecie”

WALERIA SZMITKO — referent d/s pracowniczych w Oddziale POZH w Łomży

— Przyszan się, że nie-pokoje mnie wizja podwyżki, bo została ona pomysła jako jednorazowa. Dlaczego nie robić tego stopniowo, równoległe do wzrostów kosztów produkcyjnych, gdzie co roku podwyższa się ceny o 1 czy 2 proc. i nikt nie ma do powiedzenia. My natomiast jesteśmy zaskakiwani posunięciami które powodują, że ludzie tracą orientację, gubią się w planowaniu struktury wydatków na dłuższy okres. A jest to przecież ważne, żeby każda rodzina wiedziała na co ją stać dziś i jutro.

ROMUALD GOGUC — urzędnik z Elku:

— Oczywiście smutnie zapowiadana podwyżka cen, bo cieszyć się nie można. Jeśli można mówić o jakimś pozytywnym to chyba o tym, że spodziewaliśmy się większej podwyżki. Ta proponowana jest jeszcze jakoś do „przełknięcia”.

— Ciąg dalszy na str. 2

Trwa dyskusja na temat, który od kilku dni budzi największe zainteresowanie i wiele emocji. Wczoraj odebraliśmy kolejne listy i telefony związane z przedstawionymi wariantami podwyżek cen. Dzwonili do nas przedstawiciele różnych środowisk. Dzielił się z nami swoimi uwagami, sugerując przy tym niejednokrotnie inne rozwiązania od zawartych w projekcie. Nie pomijając kwestii ogólnych takich jak: sytuacja rynkowa, rezultaty działalności reformy, oceniano cenę przede wszystkim poprzez pryzmat własnego budżetu rodzinnego. Wielu Czytelników, po przeczytaniu propozycji liczy, szacuje i przekazuje nam swoje uwagi.

Janusz Śledziński (inwalida I grupy z Białegostoku) wyliczył, że jeśli wejście w życie I wariant straci 200 zł; w wypadku zaś II wariantu zyska 200 złotych. Czytelnicy stwierdzają, że nie są wyliczone niektóre normy spożycia: — Matka dorosłych synów — pyta w jaki sposób autorzy projektu wyliczyli w nim wielkość spożycia i stwierdza, że nie zna rodziny, w której dorosłe dziecko pracuje, często ciężko pracującemu, wystarczałyby normy 7,28 kg chleba miesięcznie.

Kolejarz z Białegostoku: — „Nie neguję konieczności podwyżek cen. Zwracam jednak uwagę, że zwiększenie cen cukru pociągnie za sobą reakcję łańcuchową. Będą musiały wzrosnąć ceny wyrobów, do których używany jest cukier”.

Pracownica Przedsiębiorstwa Przemysłu Chłodniczego w Białymstoku wyraziła pogląd, że sama podwyżka cen żywności nie rozwiązuje sprawy. Trzeba wprowadzić ład ekonomiczny, a płaca wreszcie powinna wiązać się

z pracą. Zwrócić też uwagę na brak powiązania wzrostu cen z jakością wyrobów.

Odebraliśmy wiele telefonów od emerytów i rencistów.

Ciąg dalszy na str. 2

W. Jaruzelski przyjął ambasadora Grecji

WARSZAWA (PAP) — 16 bm. prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski przyjął ambasadora Grecji Jeana D. Retalisa, który poinformował o stanowisku Grecji w sprawie jednostronnego proklamowania separatystycznego państwa Turków cypryjskich.

Premier W. Jaruzelski potwierdził, iż stanowisko Polski wobec Cypru — państwa członkowskiego ONZ i uczestnika KBWE — pozostaje niezmienne.

W spotkaniu uczestniczył kierownik MSZ, wiceminister Józef Wielacz.

Przed XIV Plenum

Być kowalem swego losu

Jesteśmy kowalami swego losu. Nie przedstawiamy nim być w dobie kryzysu, gdy trudności kładą się na barki oddziału ciążym. Co więcej, właśnie spienienie kłopotów, zawężenie pola wyboru, ograniczenie środków — narzuca konieczność szczególnej rzetelności, konsekwencji i wytrwałości w postępowaniu.

Mówiąc o kierownictwie w państwie i przewodni w społeczeństwie roli partii mówimy nie o przywileju, lecz o odpowiedzialności — wielkiej i namacalnej. Tym większą, gdy sytuacja jest trudna. Teraz każdy krok musi być przemyślany, efekty proponowanych działań, ich skutki. Nie można pozwolić sobie na taki optymizm, nieuczucie trudnych spraw i niepopularnych decyzji, wiarę, że

„jakoś to będzie”. Jakoś nie będzie. Będzie tak, jak powalczymy i popracujemy.

Trzeba raz jeszcze podkreślić zasadniczą z punktu widzenia partii różnicę między tym i poprzednimi kryzysami. Po wstrząsach 1956 i 1970 r. oile manewru było znacznie szersze. Istniała możliwość stosunkowo szybkiego przegrupowania sił i środków, w tym zwłaszcza nakładów inwestycyjnych w kierunku produkcji dóbr konsumpcyjnych, umożliwiającej dość szybką poprawę warunków życia. Była też — i w obu wypadkach została wykorzystana — możliwość wspomnienia gospodarki za granicznymi kredytami. Pozwalało to na podejmowanie popularnych przysparzających optymizm

Ciąg dalszy na str. 2

Kampania sprawozdawczo-wyborcza w PZPR

Ofensywnie i konkretnie

INFORMACJA WŁASNA

Ofensywnie i konkretnie — to motywy widzący zebrania sprawozdawczo-wyborczego Oddziału I Krajowej Państwowej Komunikacji Samochodowej w Białymstoku.

W minionym okresie — stwierdzono m.in. w sprawozdaniu ustępującej egzekutywy, działalność organizacyjnej koncentrowała się na problemach dla partii i zakładu najważniejszych: pracy ideologicznej i szkoleniowej, wdrażaniu — głównie przez służby techniczno-ekonomiczne — zasad reformy go-

spodarczej, inspirowaniu działań zespołu do spraw wprowadzania programu antyinflacyjnego i oszczędnościowego, integrowaniu całej załogi wokół programu Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. O kwestiach tych mówili: Mikolaj Stepaniuk, Eugeniusz Kisielewski, Teresa Sikora.

Nawiązując do wniosków z zebrania OOP kierownictwa — Wiktor Paszkowski powiedział m.in., że organizacja partynia może i powinna być inspiratorem różnorodnych w formie przedsięwzięć w imię obrony interesów pracowników. Potrzebny jest jednak właściwy front polityczny skupiający przedstawicieli różnych służb, a także Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Pracowników PKS, organizacji ZSMP, wszystkich pracowników, którym na sercu leży sprawa zakładu.

Z satysfakcją podkreślano, że Oddział uzyskał — dzięki ofiarnej pracy całej załogi — wiele korzystnych wskaźników. Wysoka jest — podkreślił dyr. oddziału inż. Antoni Lewicki — regularność ko-

munikacji i współzyskowność gotowości technicznej pojazdów. Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy jest utwardzenie wśród załogi przekonania, że istnieje ścisły związek pomiędzy rzetelną działalnością zawodową, produkcyjną każdego pracownika a wynikami ekonomicznymi całego Oddziału. Procentuje także fakt właściwego doboru kadry średniego personelu technicznego.

Wiele krytycznych uwag skierowano pod adresem oddziału zaopatrzenia. Dotyczyły one zwłaszcza braku odzieży roboczej (zimowej) m.in. dla uczniów szkoły przyzakładowej.

Partia w zakładzie inicjuje różnorodne przedsięwzięcia wychowawcze, upowszechniając wśród załogi idee ludowej obronności; członkowie partii są aktywistami i działaczami Ligi Obrony Kraju i ognio-obrony cywilnej.

Ciąg dalszy na str. 2

Pierwszy dzień zimy na drogach

★ KIEROWCY I PRZECHODNIE — WIĘCEJ OSTROŻNOŚCI! ★ ZWIĘKSZONA ILOŚĆ WYPADKÓW I KOLIZJI ★ LICZNE POJAZDY USZKODZONE ★ ZABICI, RANNI I POTRACENI ★ WOJEWODA SUWALSKI DOPINGUJE DROGOWCÓW

INFORMACJA WŁASNA

Dysponujemy już pełną oceną sytuacji na drogach w naszym regionie po pierwszym dniu zimy — 15 listopada. Potwierdziło się, że jeszcze, że kierowcy — przy nagłej zmianie warunków

jazdy nie zawsze potrafia pannaować nad pojazdem. Efekt — wypadki, zdarzenia, potargnięcia, kolizje. Również i przechodnie nie licząc się z tym, że śliska nawierzchnia niejednokrotnie uniemożliwia hamowanie, usiłują przebiec przez jezdnię tuż przed nadjeżdżającym samochodem. Skutek niestety do przewidzenia — potrącenie, pogotowie, szpital, dłuższa kuracja.

Jeśli do pracy drogowców w województwie białostockim i łomżyńskim nie było w tym dniu większych zastrzeżeń, to wojewoda suwalski musiał — niestety — interweniować w Dyrekcji Okręgowych Dróg Publicznych w Białymstoku, aby skłoniła podległe służby w woj. suwalskim do bardziej skutecznego działania.

Ciąg dalszy na str. 2

Wojewódzka narada aktywu młodzieżowego PZPR w Łomży

Historia sprzyja tym, którzy ją tworzą

INFORMACJA WŁASNA

Zadania młodzieżowego aktywu PZPR w świetle uchwał IX Plenum KC PZPR były przedmiotem dyskusji podczas wczorajszej (16 bm.) wojewódzkiej narady aktywu młodzieżowego PZPR w Łomży. Obradom przewodniczył sekretarz KW — MIECZYSLAW GORSKI, a w naradzie uczestniczyli przedstawiciele ZSMP, ZHP i ZMW oraz uczestnicy krajowej narady aktywu młodzieżowego i zlotu młodzieży polskiej we Wrocławiu.

Dyskusja, w której często wracano do problemów podnoszonych podczas Plenum KW PZPR, w sprawach młodzieży i IX Plenum KC koncentrowała się wokół najistotniejszych zadań ruchu młodzieżowego. Wiele miejsca poświęcono m.in. zagadnieniom udziału przedstawicieli młodego pokolenia w organach przedstawicielskich i samorządowych. Podkreślano m.in. małą aktywność młodych radnych podczas sesji posiedzeń rad. Poza dwoma przypadkami — w Grąjewie i Wyszakowie Mazowieckim — funkcjonują również zespoły młodych radnych. Wskazywano na potrzebę większego zainteresowania się tym problemem organizacją młodzieżowych. Nie chodzi tu również o tworzenie struktur sztucznych.

Oddzielny problem w dyskusji to kwestia edukacji historycznej młodego pokolenia. Dużym osiągnięciem w tym zakresie jest otwarta dyskusja w poszczególnych środowiskach nad przelicznymi dotychczasowymi sukcesami. Znaczącą rolę spełniają tu wydawane przez ZSMP „oprawki do historii”. Wiele jest jednak jeszcze do zrobienia. Miałeż lepsze przygotowanie wymaga organizowania szkoleń, w tym również należy przywiązywać większą wagę do uatrakcyjnienia programu

Wieloznacznych Uniwersytetów Marksizmu-Leninizmu.

Działacze organizacji młodzieżowych — członkowie PZPR powinni wspólnie zastanowić się nad zabezpieczeniem czasu wolnego młodych ludzi, a szczególnie potrakowania wymagają sprawy socjalne

Ciąg dalszy na str. 2

Nalot izraelski na dolinę Bekaa

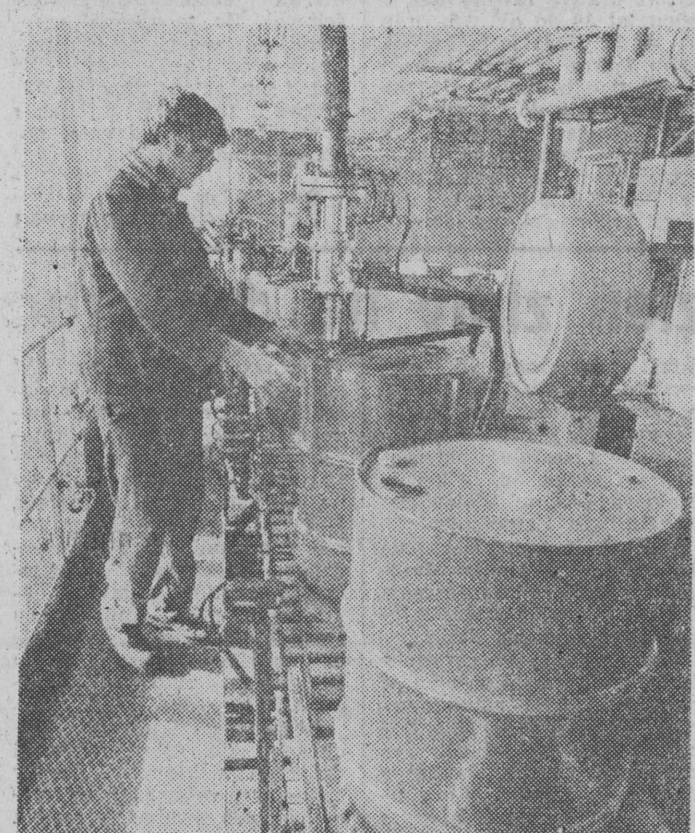
Wzniesienie walk w Tripoli

BEJRUT, LONDYN (PAP) — Rozgłoszona radiowo w Bejrucie podał, że izraelskie lotnictwo wojskowe zbombardowało w środę rano obozy szkoleniowe milicji syryjskiej, znajdujące się w dolinie Bekaa, w odległości 16 km od miasta Baalbek. Zastakowano dwa obozy w miejscowościach Dżanina i Sakra. Samoloty agresora przeleciały też nad Bejrutem i Tripoli.

Agencje zachodnie donoszą z Tel Awiwu, że również izraelski rezerwowy pilot informował o ataku lotniczym na dolinę Bekaa.

Obserwatorzy zwracają uwagę, że w tej części Libanu rozmieszczone są oddziały syryjskie, wchodzące w skład arabskiego korpusu bezpieczeństwa.

W środę rano rozgorzały na nowo walki między zwolennikami i przeciwnikami Jasera Arafata w rejonie miasta Tripoli, w północnym Libanie. Siły dysydentów z Al-Fatah przystąpiły do ostrzelywania z broni ciężkiej pozycji lojalistów, broniących obozu uchodźców palestyńskich w Baddawi.



Gdańskie Zakłady Rafinerii nie przerobią w tym roku 2 miliony ton ropy, w tym 1 mln 250 tys. ton rafinerii. Reszta pochodzi z krajów arabskich.

Zakłady produkują m.in. gazy płynne propan, oleje napędowe, smarowe, silnikowe, opałowe, asfalty. W przyszłym roku planuje się rozszerzenie asortymentów o olej mineralny. Część produkcji — to efekt kooperacji z firmą „Castrol”.

Instytut Technologii Naft w Warszawie opracował nowy typ oleju przekładniowego do silników dla hut „Lenina” i „Katowice” (do tej pory jest on importowany). Wkrótce pierwsze jego tonny przeznaczone zostaną do prób eksploatacyjnych. Jeżeli przebiegą one pomyślnie, to za rok wyprodukuje się 10 ton tego oleju, co pokryje zapotrzebowanie (tł). Na zaliczki; nalewaniem do beczek oleju „Castrol”. CAF JANUSZ UKLEJEWSKI

pogoda

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTWA: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego

DZIS — zachmurzenie zmienne, z przelotnymi opadami śniegu. Zmierzający w ciągu dnia. Temperatura maks. +2 stop. C. min. -4 stop. C. Wiatr słaby i umiarkowany, północno-zachodni.

JUTRO — w ciągu dnia opady, początkowo śniegu, później deszczu. Temperatura maks. +3, min. 0 stop. C.

MIENIENIE: Sopot, Grzegorz, (tjb)

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 267 (10 043)

Białystok — Łomża — Suwałki, czwartek, 17 XI 1983 r.

Nakład: 104.200 AB Cena 5 zł

Potrzeba społecznej determinacji w rozwijaniu rolnictwa i gospodarki żywnościowej

Wywiad z prezesem NK ZSL, R. Malinowskim dla PAP

WARSZAWA (PAP) — Sytuacja w rolnictwie i gospodarce żywnościowej żywo zainteresowała jest — ze zrozumiałych względów — każdy obywatel. Niejednoznaczność niektórych wypowiedzi i publikacji o rezultatach produkcyjnych rolnictwa i stopniu zaspokojenia zapotrzebowania rynku na żywność rodzi emocje, dyskusje oraz kontrowersyjne opinie; niekiedy nabyły optymistyczne, innym razem — zabarwione pesymizmem. Jaka jest rzeczywista ocena realizacji zadań w produkcji rolniczej oraz możliwości i prognozy w dostawach żywności? Z próbą o odpowiedzi na to pytanie dziennikarz PAP porozmawiał z prezesem NK ZSL, wicepremiera i przewodniczącym Rady Gospodarki Żywnościowej — ROMANEM MALINOWSKIM.

Rzeczywiście, rolnictwo i gospodarka żywnościowa są w centrum zainteresowania każdego obywatela, całego społeczeństwa. Wiąże się bowiem z tą sferą artykułów, z którymi każdy obywatel ma do czynienia przynajmniej trzy razy dziennie przy posiłkach, a także przy codziennych zakupach. Decydują one o zdrowiu i

wej przez nasz kraj. Mamy przecież do zrealizowania tego zamierzenia dostateczną — choć malejącą z roku na rok — ilość ziemi uprawnej (na 1 mieszkańca przypada obecnie w Polsce 0,53 ha użytków rolnych, w 1990 r. będzie 0,49 ha, zaś 0,20 ha zgodnie z danymi FAO powinno wystarczyć dla zabezpieczenia samowystarczalności żywnościowej). Mamy bardzo aktywnych społecznie i produkcyjnie rolników we wszystkich sektorach, którzy chcą modernizować swe warsztaty rolne, ale wolają o środki przemysłowe pozwalające na szybszy rozwój produkcji żywności niezbędnej dla wyżywienia wzrastającej co roku średnio o ponad 300 tys. liczy mieszkańców naszego kraju. Stąd też w okresie postępującym, w gospodarce rolnej nie do przecenienia jest tak jak w innych dziedzinach naszego życia społeczno-gospodarczego i politycznego, wyciągamy wszystkie wnioski z naszych doświadczeń, służące wyjściu z kryzysu i tworzeniu warunków, aby w przyszłości nie powtarzały się tak kosztowne i bolesne sytuacje kryzysowe.

W krótkim czasie, bo w latach 1981—83 zostały podjęte wszystkie podstawowe decyzje na rzecz rolnictwa i to w sferze politycznej, społecznej, ekonomicznej i produkcyjnej; poczynając od wytycznych Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NK ZSL, po wdrożenie planu KC PZPR i NK ZSL, sejmowy program rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej do 1990 r. oraz inne decyzje sejmowe i rządowe. Wśród nich chętnie wymieniamy wymienić stwo-

Ciąg dalszy na str. 2

Jutro w „Magazynie”

★ Tak się złożyło, że bodaj od dziesięciu lat nie byłem w fabryce mebli — przyznaje MARIAN WIŚNIEWSKI. I oto jestem teraz w olbrzymiej hali, gdzie pierwsze co się rzuca w oczy to brak ludzi... Tytuł artykułu „JAK SOBIE POŚCIELESZ...”

★ O prof. STANISŁAWIE ADAMSKIM lekarzu z jego zespołu mówią, iż stworzył on w Białymstoku własną szkołę leczenia — pisze ALICJA ZIELIŃSKA w publikacji pt. „ROZRUŚNIKI, PRZESZCZEPY, LECZENIE RAKA”.

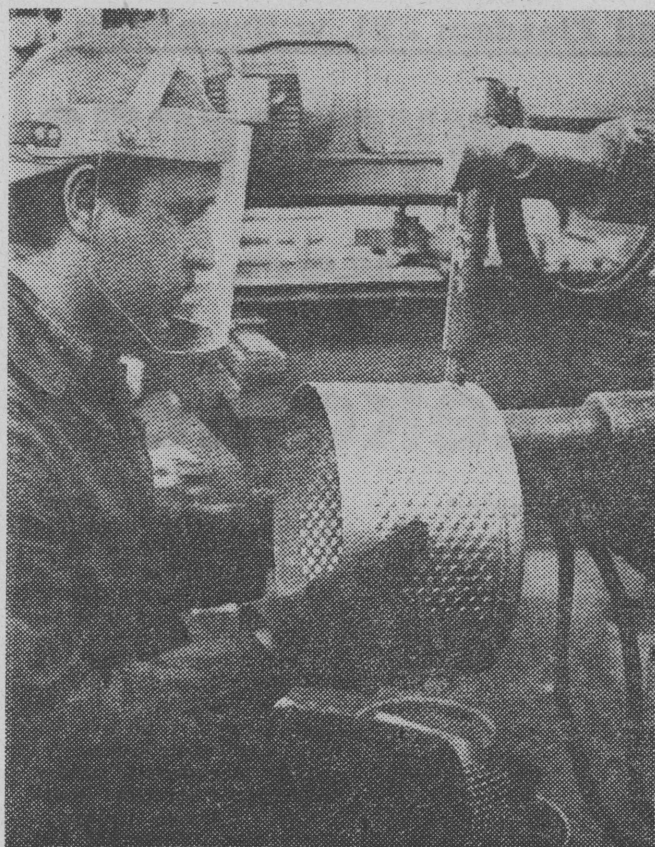
★ Zabudowania stojące tuż przy wejściu na miejscową solidną brukówkę, należą do ALFREDA LITWINKI. W schludnym mieszkaniu stoją sprzęty dobrze znane przeciętnemu mieszczuchowi. Gospodarz uporał się już z wieczornym obrządkiem, więc ma okazję wygadać się i ponarzekać. Wyслуchaj go ZBIGNIEW ŁUPIŃSKI.

★ Może zabrzmi to cokolwiek powierzchownie, ale odniosłem w Narewie wrażenie, że w odczuciu większości spośród grona przyszłych lekarzy weryfikowany był z całą powagą ich prywatny stosunek do radiestezji i bioenergoterapii — pisze ADAM PAKIEWICZ w artykule pt. „WSZYSCY ZAKUPILI WAHADEŁKA”.

Ponadto piszemy:

- ★ o kulturze muzycznej w Suwalskiem (STANISŁAW KULIKOWSKI)
- ★ o księżce JÓZEFA RYBIŃSKIEGO (TERESA ZANIEWSKA)
- ★ o zespole muzyki cerkiewnej (ANDRZEJ DANILCZUK)
- ★ o tym, że koniki polne przynoszą szczęście (STANISŁAW FIEDOROWICZ)
- ★ o architektonicznym krajobrazie regionu (HENRYK WILK)
- ★ o starym, dziwnym mieście (EUGENIUSZ HRYNIEWICKI)

Polecamy również nowelkę kryminalną pt. „RODOVY SYGNET”. Oto jej fragment: „Najcenniejszą rodową pamiątką był srebrny sygnet, ofiarowany przodkowi rodu przez króla Stefana Batorego za męstwo na polu bitwy. Sygnet ten przechodził z ojca na najstarszego syna...”



Przy zgrzewaniu form do serów Gouda pracuje Tadeusz Lamek.

Ponad trzydzieści lat temu powstał Zakład Remontowo-Montażowy Wojewódzkiej Spółdzielni Mleczarskiej w Białymstoku. Początki były trudne. Jak wspomina pierwszy dyrektor — JERZY AMBROŻEJ — warsztaty mieściły się w małych pomieszczeniach przy ul. Proiantowej. Świadczone usługi na rzecz zakładów mleczarskich w zakresie napraw i remontów drobnych urządzeń, zbiorników, instalacji elektrycznych, wodnych i parowych. Wykonywano także montaż i podłączenia niektórych maszyn.

Dopiero w 1965 roku ruszyła na większą skalę produkcja kontenerów do soli. W latach 70. istniał wówczas zakład wydajności budowy oczyszczalni ścieków, który w okresie swej działalności wybudował dziesięć obiektów.

Obecny dyrektor zakładu — Janusz LOSZYN — z satysfakcją stwierdza, że pla-

W mleczarskim łańcuchu

Z biegiem lat przemysł mleczarski był rozbudowywany. Powstały nowe przetwórstwa, w których surowcem była mlecz. Zasadą było, aby budowa nowego zakładu remontowo-montażowego. Prace rozpoczęły w 1969 roku. Przebiegały one w szybkim tempie: zakończono je pod koniec 1971 roku, oddając do użytku hale i pomieszczenia biurowe.

Przybyły nowe zadania. Zakład podjął się m.in. renowacji wózków i konwii (obsługa 7 województw). Często prowadził remonty wszystkich urządzeń, zapewniając części zamienne (często firm zachodnich) dla proszkowni dużych i małych. W pierwszych proszkowniach wykonywano jedynie remonty. Później pracownicy zakładu sami prowadzili montaż kompletnych tego typu przetwórnictwa w Sejnach, Kolnie i Hajnówce. Do tej pory istnieje magazyn części zamiennej produkcji zachodniej do proszkowni wózków.

Dla dziewięciu województw wykonywane są usługi w zakresie urządzeń do rozlewnictwa mleka (kapitałowe remonty myjek do butelek i nalewarek). Wy-

cówka ta jest jednym z kraju producentem elementów złącznych (tzw. kształtek) do instalacji nabiołowych, aparatów do badania czystości mleka, a także wózków do przewożenia masła.

Kilka lat temu zaczęto produkować agregaty chłodnicze do punktów skupu. Jest to urządzenie typu BSM-6 o zdolności schładzania 6 tys. litrów mleka w ciągu godziny do temperatury 4—5 stopni. Przydaje się one szczególnie tam, gdzie przemysł musi odbierać mleko nie schłodzone dwa razy dziennie (by nie skwaśniało). Zaoszczędza to dużo czasu i zmniejsza koszty transportu. Na bieżąco prowadzone są szkolenia obsługi tych urządzeń.

Trzon załogi zakładu stanowią ludzie z długoletnim stażem, znający się doskonale na swoim fachu. Najwięcej trudności jest z zatrudnieniem odpowiedniej ilości tokarzy.

Tekst: G. SUCHOŻEBRSKI
Zdjęcia: Z. LENKIEWICZ

Z dziejów nonsensu

Jak się pozbyć styropianu?

Radia, telewizory, artykuły gospodarstwa domowego trwałego użytku trafiają do sklepów w opakowaniach tekturowych bądź innych dodatkowo uszczelnione styropianem. Są to najczęściej bardzo kosztowne towary i ten nieznaczny, stosunkowo drobny koszt jest niebezpieczny, daje bowiem gwarancję, że sprzęt dojdzie do rąk nabywców.

Teraz wyobraźmy sobie, że do konkretnego sklepu w ciągu roku przychodzi nas tysiące odbiorców radiów, telewizorów, artykułów gospodarstwa domowego. W przypadku sklepu „Unifry” (sprzedaż-serwis) przy ul. Wyszyńskiej.

Telewizory i radia oraz inny sprzęt radiowo-techniczny idzie jak woda, ale co zrobić ze styropianem. Po paru miesiącach kawałki styropianu zajmują wcale już dużą przestrzeń sklepu, a tej przecież nigdzie nie jest za wiele.

— Zwrócił się — opowiada kierownik sklepu, inż. Alojzy Nastaly, do warszawskich Zakładów Telewizyjnych z prośbą, aby zabrali choćby za darmo to tworzy-

wo, które może być z powodzeniem użyte ponownie do tych samych celów. Odpowiedź była negatywna: kto pokryje transport, jak to ująć poprawnie „na stan magazynowy”?

— No, to może „Pakpol” w Białymstoku — opowiada dalej inż. A. Nastaly. — To przedsiębiorstwo — pracuje przecież na importowanych surowcach, a tu od nas tych kilkadziesiąt kilogramów tworzywa może otrzymać za darmo. Ale i „Pakpol” odmówił. Im się również ta darmowa operacja nie opłaca.

W końcu znaleźli się nabywcy. Są nimi prywatni budowniczowie indywidualnych domków. Styropian to doskonały materiał ocieplający. Przyjeżdżają i zabierają — za darmo.

Srodek do ochrony drewna

Tadeusz Wytywa z Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego — Akademii Rolniczej w Warszawie — wynalazł środek do ochrony drewna. Charakterystyczne są na zewnątrz malowania do drewna, przy czym nie zmienia jego naturalnego koloru.

Preparat ten nie tylko chroni skutecznie przed porażeniem drewna przez owady, ale może być stosowany do dezynfekcji drewna już porażonego. (PAP)

Samorząd w BZPW im. Sierżana

Jeszcze nie tak dawno samorząd robotniczy w PZPW im. Sierżana analizował na swoich posiedzeniach możliwości wyjścia z trudnej sytuacji w jakiej znalazły się zakłady. Nie było w dostatecznych ilościach surowców, brakowało robotników, wysłużony park maszynowy nie nadążał za planami. Zbiegło się to wszystko z wprowadzeniem reformy gospodarczej. Wiele trzeba było zmian, by przy wspólnym wysiłku wyprowadzić zakłady z impasu. I oto nadszedł czas podsumowania pierwszego etapu działalności przedsiębiorstwa, dokonania analizy realizacji zamierzeń.

Nikt nam niczego nie doda

Trzeba powiedzieć, że miniony okres, szczególnie zaś ostatnie miesiące nie sprzyjały realizacji założonych planów. Otóż wystąpiły przerwy w dostawie pary i energii, na skutek czego przez dwa tygodnie stały działy farbiarni i wykonczalni. Straty poniesione z tej przyczyny wyniosły 136,6 tys. metrów tkaniny gotowej o wartości 80 mln zł. Brakowało też nie udało się zlikwidować, mimo podejmowania pracy w wolne soboty, nawet w niedziele, a także, na nocnej zmianie, gdy tylko był dopływ pary i energii.

Pomimo tych kłopotów — zakłady sprzedały w tym roku wyrobów na ogólną sumę ponad 1 miliard 114 milionów zł. Na rynek trafiło 142 mln zł, zaś na eksport sprzedano za 56 mln zł obiegowych. Jednak niedobór tkanin spowodował brak pieniędzy na pokrycie w pełni wydatków dla zakładu. Wykonano więc trudne problemy. W Zakładach postanowiono wprowadzić nowe asortymenty tkanin z udziałem przędzy czasonowej, przed-

wiskolanowych, a także produkcję kocych dziecięcych i tkanin z przeznaczeniem dla zakładów meblarskich. Być może, uda się do końca roku zminimalizować powstałe niedobory.

Znacznie lepiej wygląda sytuacja z zaplanowaną modernizacją zakładu. Inwestycyjny plan trzyletni zatwierdzono w czwartym. Zamierzenia przypadające na rok bieżący wykonane będą z wyprzedzeniem.

Obecnie jest już przygotowywana w fabryce w Michałowie posadzka pod 36 krosien MAV. Jeszcze w tym miesiącu dostarczonych będzie pierwszych 12 krosien. W tym samym zakładzie, w wydziale przedziałni, trwa montaż nowej przedziałni PG-8 i tzw. rozdzielaczy. Wpłyne to na wzrost produkcji przędzy i to dość znaczny, bo wynoszący 119 ton.

Na dużą skalę zaprojektowa-

wana jest modernizacja zakładu A w Białymstoku. Już przekazano część socjalną w nowej farbiarni, która uruchomi się w roku przyszłym. Natomiast w bieżącym roku zamierza się rozpocząć budowę nowej przedziałni, której zdolność produkcyjna wyniesie 480 ton przędzy. Cykl tej inwestycji przewidziany jest na 3 lata. Z punktu widzenia zabezpieczenia surowców dla wielu asortymentów i wzrostu produkcji konieczne jest uruchomienie przedziałni wólowej, o co czynione już są starania.

Oprócz większych inwestycji modernizacyjnych, wykonano w tym roku remonty wielu maszyn i urządzeń, a także pomieszczeń produkcyjnych i socjalnych w poszczególnych zakładach przedsiębiorstwa. Jednak jedną z najpilniejszych spraw jest rozwiązanie kłopotów z dostawą pary i energii. W związku

z tym konieczne było zastąpienie do budowy nowego parociągu z EC-II do EC-I. Zakłady Sierżana są głównym inwestorem, biorąc na siebie ciężar tego przedsięwzięcia.

Dla uniknięcia kłopotów wynikających z braku energii, w zakładzie instalowana będzie też nowa stacja zasilania. Zamierza się również budować hydrofarmę do centralnego rozprowadzania wody.

O sprawach tych mówił na posiedzeniu samorządu dyrektor zakładów Henryk Gotowicki. Zwrócono też uwagę na lepsze wykorzystanie czasu pracy szczególnie na nowych maszynach, gdzie wydajność jest jeszcze niewystarczająca. Niepokoje budził wzrost godziń niepracujących i nie usprawiedliwionych, które w tym okresie zwiększyły się o 21 proc.

Musimy pamiętać, że nikt nam niczego nie dołoży, że nasze plany mogą wzrosnąć jedynie w ślad ze wzrostem produkcji. Takie są reguły funkcjonowania reformy gospodarczej — mówił dyrektor.

Na zebraniu omawiano również zagadnienia związane z poprawą warunków bezpieczeństwa i higieny pracy. Problem ten wiąże się z dalszą modernizacją zakładu, co gwarantuje przede wszystkim zmniejszenie nateżenia hałasu np. na tkalni, a także zmniejszenie zagrożeń wypadkami.

Sprawy socjalno-bytowe załogi znalazły się również w programie narady delegatów samorządu robotniczego.

Uchwała, która podjęta, obejmuje wszystkie problemy, które w realizacji planów i zamierzeń odzwierciedla znaczącą rolę w zakładach obchodzących w przyszłym roku 40-lecie działalności.

ANNA ZAREMBINA

Przed Zjazdem ZSL

w Suwałkach

Nie wystarczy samo czekanie

Za kilka dni, 21 listopada odbędzie się w Suwałkach IV Wojewódzki Zjazd Delegatów Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Forum to zamknięta działalność wojewódzkiej organizacji ZSL w ostatniej, 3-letniej kadencji i trwającą od grudnia ubiegłego roku kampanię sprawozdawczo-wyborczą. Rozpoczęło ją w kołach — podstawowych ogniwach Stronnictwa.

Zebrań odbywały się w warunkach trudnej sytuacji gospodarczej kraju i województwa. W dyskusjach dominowały więc problemy natury ekonomicznej. Prawie wszędzie dopominano się o większe ilości traktorów, maszyn pomocniczych, materiałów budowlanych i. butów gumowych. O tych ostatnich rozmawiano szczególnie poważnie. W wielu kołach postulowano również zwiększenie nakładów na melioracje i usprawnienie funkcjonowania aparatu skupu zwierząt i plodów rolnych.

Po kołach do kampanii włączyły się instancje gminne i miejsko-gminne. 24 marca br. gminnym Zjazdem ZSL w Szpyszkach. W zjazdowych dokumentach analizowano sytuację społeczno-polityczną i gospodarczą w terenie, przedstawiano stosunek Stronnictwa do węższych dziedzin życia, wyniki działalności w okresie sprawozdawczym. Ponadto ustosunkowano się do treści projektów Deklaracji, Programu i Statutu ZSL. Wszystkie zjazdy gminne uchwały programy prac. Obejmują one zadania ZSL w działalności na rzecz społeczno-gospodarczego i oświatowo-kulturalnego rozwoju gmin, udział Stronnictwa w pracach organizacji społecznych, gospodarczych i młodzieżowych oraz powinności o charakterze wewnątrzpartijnym.

Gwoli informacji warto podać, że ogółem w dyskusjach zjazdowych — zabralo głos 504 delegatów i zaproszonych gości. Zarówno w materiałach, jak i w całej debacie podkreślano, że tylko w atmosferze spokoju

Z troską mówiono o stanie oświaty i kultury wiejskiej. Chociaż wiele już zmieniło się na tym polu w województwie suwalskim, potrzeby są nadal spore. Brak odpowiedniej bazy i wyposażenia, wykwalifikowanych kadr — to główne niedostatki. Nie od dziś wiadomo, że taki stan jest jedną z podstawowych przyczyn ucieczki młodzieży wiejskiej do miast.

ciąg dalszy na str. 4

Sobota w Hajnówce

Festyn młodzieży wiejskiej

W najbliższą sobotę, 19 bm., pod egidą Zarządów Wojewódzkich ZMW w Białymstoku, Łomży i Suwałkach odbędzie się w Hajnówce „Jesienny festyn młodzieży wiejskiej”. W programie spotkania młodego pokolenia wsi naszego regionu przewidziano m.in. referaty i dyskusje na temat problemów napotykanym przez młodych rolników w prowadzeniu gospodarstw i w rozwijaniu produkcji rolnej, a także — w szerszym aspekcie — omówienie aktualnych problemów polityki rolnej w świetle uchwały XI Plenum KC PZPR

i NK ZSL (referat prof. K. Bajana).

W części artystycznej wystąpi przed uczestnikami festynu szeregi amatorskich zespołów artystycznych: — chór z Hajnowskiego Domu Kultury, oraz zespoły „Kurpie Zielone”, „Kurpiki”, „Kleociaki” i „Lipsk”. Będzie też kiermasz — wystawa, a na nich m.in. prezentacje amatorskiej twórczości ludowej oraz pokazy drobnych sprzętów rolniczych. Festyn zakończy się zabawą ludową.

Organizatorzy zapraszają, szczególnie mieszkańców Hajnówki, do Domu Kultury już od godz. 11. (bis)

Wieści z Łop

Dobiegają końca wykopki buraków cukrowych. Przymrozki i opady śniegu, które ostatnio nawiedziły nasz region z pewnością nie wpłynęły korzystnie na tempo prac.

W punktach skupu coraz krótsze kolejki. Ostatnie dniowe dostawy słodkich korzeni nie przekraczają dwóch tysięcy ton i widać wyraźną tendencję spadkową. Ogółem skupiono już ponad 80 procent zakontraktowanego surowca. Teraz o powodzeniu kampanii zadecyduje sprawny transport zapasów na plac składowy cukrowni.

Do dzisiaj wyprodukowano 31 tys. ton cukru, z czego jedną trzecią zakupili handlowcy na bieżące potrzeby rynku a pozostała ilość trafiała do fabrycznych magazynów. Stamtąd, po odpowiednim opakowaniu, kolejne partie będą wysłane do hurtowni w województwach: białostockim, łomżyńskim i suwalskim.

— Na razie nie mieliśmy większych niespodzianek — powiedział Zygmont Penza, zastępca dyrektora cukrowni. — Zawartość cukru w korzeniach sięga szesnastu procent. Również dość dobrze kształtuje się współczynnik tzw. „wydatku”, czyli ilość cukru, którą odzyskujemy z buraków w procesie produkcyjnym. Wszystko więc wskazuje na to, że tegoroczny plan zostanie wykonany. (zł)

Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

Wyprodukowano 31 tys. ton cukru



Konserwacją myjek do butelek zajmują się Henryk Wiśniewski.

Warzywa na nawozach naturalnych

Miejska Rada Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego w EKKU wystąpiła z inicjatywą zapewnienia żółtom, przedszkolom, szkołom, szpitalom a także odbiorcom indywidualnym warzyw hodowanych na nawozach naturalnych, a nie sztucznych. W pierwszym rzędzie chodzi tu o marchew, a potem — gdy zamierzenie się uda — także inne warzywa. Sprawa ta zainteresowała zostały władze oświatowe i służby zdrowia, także Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska. Dokonano rozeznania potrzeb na takie warzywa.

W praktyce wyglądałoby to tak że Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska dokonywałaby kontraktacji u rolników warzyw uprawianych na nawozach naturalnych, oczywiście, po wyższej cenie niż w przypadku warzyw z sztucznych nawozów. Sprawy te zostały przekazane do placówek oświatowo-wychowawczych i leczniczych oraz do sklepów Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej. (a)

Nowe prawo o ruchu drogowym (4)

Jest nam bardzo przykro, ale niestety, nie posiadamy tekstów ustawy o ruchu drogowym. Bardzo proszę powyższe stwierdzenie traktować jako odpowiedź na liczne pytania w tej sprawie. Po prostu, odpowiednio wydawnictwa nie ukazały się w tym egzemplarzu, żeby zaspokoić potrzeby społeczeństwa. Z zapowiedzi wydawniczych wynika, że w najbliższym czasie powinny znaleźć się na półkach księgarni popularne broszury zawierające nie tylko tekst nowego Prawa o ruchu drogowym, ale także wypunktowane najważniejsze zmiany.

Wracając, a raczej kontynuując omawianie zmian w przepisach o ruchu pojazdów. Dotychczas ustawa nie dopuszczała wyprzedzania na zakrętach oznaczonych znakami ostrzegawczymi. W nowym Prawie o ruchu drogowym taki manewr jest możliwy jeżeli:

— jest on wykonywany na zakręcie z wyznaczoną ośi jezdni linią przerywaną;

— odbywa się na zakręcie w miejscu, gdzie o prawda wyznaczona jest linia ciągła, ale w momencie wyprzedzania nie przekroczymy jej — pod żadnym warunkiem, — odbywa się na jezdni jednokierunkowej — dotyczy to również dojeżdżania do wierzchołka wzniesienia.

może być wyprzedzany tylko z prawej strony, chyba że położenie torów uniemożliwia takie wyprzedzenie lub wyprzedzenie odbywa się na jezdni jednokierunkowej. Z uwag ogólnych warto dodać, iż wyprzedzenie uczestnika ruchu, który sygnalizuje zamiar skręcenia w lewo, może

odbywać się tylko z jego prawej strony. Zgodnie z nowym Prawem o ruchu drogowym, wyprzedzanie jest zabronione:

— przy dojeżdżaniu do wierzchołka wzniesienia,

— na zakrętach oznakowanych znakami ostrzegawczymi,

— na skrzyżowaniach, z wyjątkiem skrzyżowania o ruchu okrężnym, lub na których ruch jest kierowany — na przejściach dla pie-

szych i bezpośrednio przed nimi, z wyjątkiem przejść, na których ruch jest kierowany, — na przejazdach kolejowych i bezpośrednio przed nimi,

— w przypadku pojazdu uprzywilejowanego lub kolunmy uprzywilejowanej. — Od podanych przypadków są wyjątki, które przytoczyłem wyżej i tylko do nich należy ograniczyć odstępstwa

od obowiązujących zasad. Wszelkie inne — dowolne wykładanie prawa — będą traktowane jako wykroczenia. A skoro już jesteśmy przy wyprzedzaniu, wiedzą o tym kierowcy, a zapominają rowerzyści, piesi, ludzie powożący furmankami. Wszelkie zmiany kierunku jazdy powinny być bardzo wyraźnie sygnalizowane!

Obowiązek wyraźnego sygnalizowania jest pierwszym z kilku, których należy bez-

względnie przestrzegać. Przed każdym manewrem wyprzedzania kierujący jest zobowiązany do upewnienia się, czy ma odpowiednią widoczność i dostateczne miejsce do jego wykonania — bez utrudniania komukolwiek ruchu. Dalszym obowiązkiem spoczywającym na kierującym (przy wyprzedzaniu) jest przejeżdżanie z lewej strony wyprzedzanego z zachowaniem szczególnej ostrożności — zwłaszcza bezpiecznego odstepu. Jeśli będziemy wyprzedzali kolumnę pieszych lub pojazd jednośladowy, ten odstep nie może być mniejszy niż jeden metr.

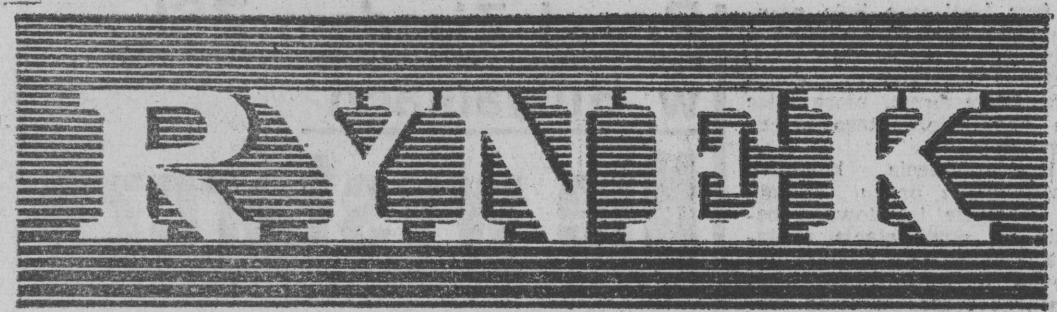
Ustawodawca nakładł także obowiązek na kierującego pojazdem wyprzedzanym. Oto zabrania mu się zwiększania prędkości. W odniesieniu do pojazdów wolnobieżnych — kierujący nimi powinni usunąć je jak najbardziej na prawo i — w razie potrzeby — zatrzymać się w celu ułatwienia wyprzedzenia.

W trudnych warunkach atmosferycznych wyprzedzanie staje się manewrem wyjątkowo niebezpiecznym. Dlate-

go też w nowym Prawie o ruchu drogowym zakazuje się np. w czasie mgły, wyprzedzania przez inne pojazdy niż silnikowe. Te ostatnie pojazdy powinny — oprócz zachowania szczególnej ostrożności — dawać krótkie sygnały dźwiękowe — dotyczy to jednak tylko dróg poza obszarem zabudowanym.

Jeśli wyprzedzanie odbywa się po zapadnięciu zmroku, zarówno wyprzedzającego, jak i wyprzedzanego obowiązują określone sposoby postępowania. Pojazd wyprzedzający powinien mieć — zbliżając się — zmienione światła drogowe na mijania, tak aby nie oślepić kierowcy, natomiast kierowca pojazdu wyprzedzanego powinien mieć światła drogowe na mijania. W tym czasie kierujący pojazdem wyprzedzającym włącza światła drogowe i obdymają dobrą widoczność. Takiego postępowania — abstrahując od przepisów — wymaga nie tylko bezpieczeństwo jazdy, ale i kultura ludzi za kierownicami.

JANUSZ GRYSIN



PRZED ZIMĄ

Buty są, ale...

Nie na nasze zimy, nie dla naszego regionu

Żeby nie mieć większych kłopotów z zakupami sezonowych rzeczy, śanki powinno nabywać się latem, zaś bikini czy plażowe wiatrochrony — gdzieś koło Nowego Roku. Na naszym rynku takie hocki — klocki nie są możliwe, dlatego też wraz ze zbliżaniem się zimowych miesięcy rośnie gorączka zakupów artykułów, które przydadzą się akurat na te najzimniejsze pory roku.

Niedawna giełda obuwia w Poznaniu stała się okazją do zawarcia umów handlowych z producentami. Przedstawiciele białostockiego WPHW wrócili ze stolicy Wielkopolski z obietnicą wytwórców na dostarczenie w I półroczu przyszłego roku 260 tys. par obuwia. Nie ma jednak powodów do ekscytowania się tym faktem: będzie to obuwie głównie całocenne i letnie.

Sytuacja, jak zapewniają białostocki handlowcy, nie jest tragiczna. Do końca br. klienci obuwniczych sklepów woj. białostockiego otrzymają ok. 25 tys. par zimowego obuwia męskiego (dwa razy więcej, niż przed rokiem) i 36 tys. par zimowych butów dla pań (w IV kwartale ub.r. sprzedano ich 10 tys.). Mimo, że sytuacja znacznie się poprawiła — nadal po zimowe obuwie stoją sążniste kolejki.

Marzenia o kozuchu

Latem można uważać się za naturystę i chodzić nawet w slipach. Zimą żadne filozofie nie pomogą. Trzeba po prostu mieć futro, palto, czy kozuch.

Dziś wszechogarniający stał się płaszcz we wszelkich odmianach — z welny, elastobawelny, z podpinką, pikowany, ocieplany, na futerku i tak dalej. Niestety, rynek opanował praktycznie tylko jeden jego rodzaj — podszyty wiatrem.

Przed „Modą Polską” w Białymstoku ustawiają się codziennie kolejki na długo przed otwarciem sklepu. Najważniejsze dla tych ludzi jest stoisko z płaszczami. Rzecz w tym, żeby wytrzymać taki ocieplany, w którym daleko się przetrwać zimą. Takie płaszcze znikają w dwie godziny po dostawie. Potem stoisko świeci kompletnymi pustkami.

W innych sklepach sytuacja jest o tyle wesejsza, że na stoiskach z płaszczami zawsze coś wisi, oczywiście nieociekłego, wizualnie nieatrakcyjnego i w dodatku z bardzo długiej serii.

Młodzi, zdaniem handlowców z Łomży i Białegostoku, ugania się najbardziej za pikowanymi bądź z podpinką lub na futerku płaszczami z mady (kany) przypominającej elastobawelne. Trudno się dziwić: rzecz atrakcyjna w cenie — do 4,5 tys. złotych, w wyglądzie i noszeniu. Niestety, na naszym rynku praktycznie one się nie pojawiają. Można je za to kupić, mając trochę szczęścia, w Warszawie na bazarze po 18 tys. złotych. Takie same o tyle, że z zniechęconą naszywką producenta, z warszawskiej „Astry” na jakąś zachodnią firmę. Bardzo podobne, pikowane płaszcze oferuje również „Pewex” po około 30 dolarów.

Na zime, nawet stulecia, najbezpieczniej czekać mając w szafie kozuch. Ale, niestety, kto go sobie dotychczas nie sprawił, ma nań coraz mniej szans. Jeszcze nie tak dawno — mówi prezes pewnej spółdzielni — kupiłem sobie kozuch za połowę mojej miesięcznej pensji. Teraz kozuch kosztuje np. 120 tys. zł.

Kozuchy zostały uznane za dobro luksusowe. Ich cena jest też luksusowa.

(ar)

Kolumnę „Rynek” redaguje Dział Ekonomiczny „GW” (tel. 211-30). Dzisiejsze wydanie przygotowała do druku LUCYNA SZEPIEL.

W słotną, burzą jesień, gdy zima tuż, tuż, grypa zapełnia apteki kichającym tłumem. Marznięmy na przystankach, podmarzamy w biurach, często w nie dogrzanych mieszkaniach. Ratujemy się wtedy starymi, wypróbowanymi sposobami na przeziębienie, w których niepoślednią rolę gra ciepła kołderka, flanelowa piżama i gorąca lipowa herbata.

Sposób choć prosty, jednak dość trudny do zrealizowania. Wystarczy przyjrzeć się najgorliwszym klientom sklepów konfekcyjnych. Są nimi z konieczności potencjalni pacjenci. Szpitalne izby przyjęć oferują często bieliznę, która nie była przestala dość dawno — z wyglądu i funkcji. Ostatnio zaś izby wymagają węższych od chorych osobistego ekwipunku. Biegają więc ludzie po sklepach, pytają o szlafki, szlafki, kapcie. Niedługo przy tym miła choć chorowata, w znaczeniu gorszej sytuacji są wyjeżdżający do sanatorium, nie dysponujący ono żadną bielizną, trzeba mieć wszystko swoje. W domu od bielizny można i polatana piżamę używać, na zabiegach chodzić w takiej po prostu glupio.

Rozpoczynam piżamową wędrowkę po białostockich sklepach od największego i pustego „Centralu”, a zakończym ją w peryferyjnym przy ulicy Sienkiewicza. Piżam męskich i damskich, niestety, nie było w żadnym. W małym sklepie WPHW obejrzałem tylko bubble, których uroki zapewne wielokrotnie w poprzednich i tego dnia zainteresowanym klientom demonstrowała ciemna i uderzająca sprzedawczyni — Walentyna Matwicka. Kto tu kupi — pyta rozkładająca damską koszulę nocną wazitka, brzydka, w dodatku tak sztywna, że nie trudno postawić ją na ziemi. Albo to — dodaje, wskazując koszulę w kratę za 700 zł na wzrost 164 cm, niestety o płaszczy ramionkach i takimiże kolierzykami nr 31. — Rozumiem

„Central”, bazujący na obietnicach producentów i lochu na starych układach, otrzymał w II półroczu ok. 100 piżam dziewczęcych po 550 — 600 zł; piżam męskich nie było. W październiku ebliskie zakłady „Truso”, tolerujące jeszcze zamówienia „Centralu”, przysłały 300 sztuk odciepki, a wśród nich „a2” 30 piżam kapielowych męskich. Dostawa ta, jak i poprzednie z I półroczia, pochodziły z nadwyżek produkcyjnych.

Pytanie: Kiedy będą piżamy kierowniczką działu konfekcyjnego „Centralu”? — Alina Regulska kwituje informację: — Nowocześniejsze zakłady „Truso” w Eblisku były producentem specjalizującym się w bielinie. Obec-



lafora. Cena kilograma pomidorów wynosiła 80—150 zł, czerwonych buraków — 15 zł, cebuli 30—60 zł, maku 350—400 zł. Ten ostatni, podobnie jak groch, fasolę i jęczmień, sprzedawano na szklanki, słodczki, kubki. Groch kosztował 100 zł, fasola 100—120 zł, marchew 15 zł, a ziemniaki 30 zł. Pełki rzodkiewki były po 30 zł, majeranek — 30 zł, siołczek chrzanu 30—60 zł, marynowany szczaw w półlitrowej butelce po 80 zł, kurze jątka w zależności od wielkości oferowano po 140—170 zł za „dziesiątek”, natomiast za kilogram włoskich orzechów płacono po 300 zł. Nabyli byli w normalnej cenie, litr śmietany kosztował 200—250 zł. Na straganach, wśród stert starzej, zniszczonej odzieży, widać było kilka towarów godnych uwagi. Motek mohairowej wibiki kosztował 700 zł, krótkie damskie botki — 2.500 zł, a męskie trampki — 700 zł. W normie była cena różnych opakowań kawy — od 500 zł za małą paczkę (tyle samo ceniono kakao) po 4.500 zł za kilogramową.

(jn)

przyjdzie im spędzić w wynajmowanych kwartalach prywatnych.

Nasz region nie jest zbyt atrakcyjny dla spragnionych wypoczynku w porze zimowej. No, może dla tych, którzy uwielbiają ciszę, samotność i spokój, bo to im jeszcze możemy zaoferować. Na dobrą sprawę znaną miejscowości dla przeciętnego turysty „z Polski” jest Białowieża. Tu też najchętniej znaleźć miejsce, gdzie obłożenie jest zima kompletnie. M.in. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Turystyczne w Białymstoku urządza tam wypocznik dla młodzieży z innych województw. Inne firmy turystyczne również

będą gościć w Białowieży ze swymi klientami, jednak na krótszych, przeważnie sobotnio-niedzielnich eskapadach.

Ponieważ zimowe wczasy stacjonarne nie cieszą się wielkim popytem — przedsiębiorstwa, zajmujące się turystyką chcą wyjść szerszym frontem właśnie z krótkimi formami. Będą więc weekendowe wycieczki do Białowieży, Supraśla i innych miejscowości regionu. Do stałych pozycji programu należy być może kuligi, ogniska z bigosem, kiełbaskami, a jak klient sobie zażyczy — także z pieczeniem barana lub dzika. Będą sylwestrowe i karnawałowe bale, choinki dla dzieci z wieloma atrakcjami i niespodziankami. Białostockie WPT chce także wykonać ośrodek rekreacyjny w Ogródniczkach, gdzie początkujący narciarze mogą korzystać m.in. z wyciągów i kilkanaście razy w ciągu dnia zjechać sobie z góry. Nie jest to, co prawda, Kasprowy, ale tam trzeba kilka godzin czekać w kolejce do wyciągu, zjechać w ciągu kilku minut i... druga okazja w ciągu dnia może się nie zdarzyć. Są już chętni spozna regionu na taką formę zimowego wypoczynku.

M. PIEKAREK

Niektóre firmy turystyczne jeszcze nie wiedzą dokładnie, jak „wypali” im ten zimny bazar żywieniowy. Z zasady spada też zainteresowanie samych potencjalnych wczasowiczów, gdy dowiadują się, że zimowy urlop

nie, pewnie z powodu niedostatku tkanin, szyją prawie wszystko oprócz... bielizny. A przecież takich zakładów jest więcej.

Przedłużam więc piżamową wędrowkę do „Białostoczek”, szycielce ponoc również piżamy męskie. — Nie rezygnujemy z żadnego metra tkaniny typu flanela-bawelna — mówi prezes Spółdzielni — Stanisław Kacprzak. — Nie doborzy w tych asortymentach są, niestety, bardzo duże. Rynek białostocki otrzymał prawie półtora tysiąca piżam męskich, przy okazji realizacji eksportu do RFN. Tkaninę na te produkcje przydzieli Spółdzielnia „Coopexim” zadając w zamian odpisów

— mówi, że brak tkanin, ale to nie powód, by marnować to, co jest. Nas — dodaje sprzedawczyni — wieloletnich pracowników handlu producent nie pyta o ludzkie potrzeby, czego szukają i co chętnie kupują. Może wtedy byłoby mniej tej brzydoty i marnotrawstwa. Piżamy męskie były, ale w... marcu.

...koszulka czy piżama?

dewizowych. Produkcja piżam w roku przyszłym uzależniona jest od zawartych na listopadowej giełdzie bawelnianych kontraktów na odpowiednią tkaninę.

Jest moc produkcyjna, zwiększona o nową szwalnię, jest dokumentacja, o przyrzeczanie, są dobre chęci. Pozostaje do spełnienia jeden warunek — odpowiednia tkanina.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego w Białymstoku z zakontraktowanych na I półroczu 700 piżam męskich otrzymało o 200 więcej. Drugie półroczcie wygląda również nieźle. Liczono na 650 sztuk, a otrzymano ich 850. Łącznie tego-

Czarny opał na białą porę roku

Coraz częściej w naszych mieszkaniach kwestia zimowego ogrzewania zalewiana jest za nas — po prostu zaczyna pewnego dnia bulgotać w kaloryferach i kalorie emanują z blazanych czy żeliwnych źeberek. Jest jednak w Białymstoku jeszcze sporo lokali, w których stoja stare, pociechy „kafelki”, są domki jednorodzinne, ogrzewane przez własną instalację CO. Są wreszcie zakłady przemysłowe i instytucje, którym węgla niezbędny jest do normalnego funkcjonowania.

Zaopatrywaniem ich zajmuje się Oddział Ogrzewania Przedsiębiorstwa Handlu Opalem i Materiałami Budowlanymi w Białymstoku. Klientami tej firmy są wszyscy białostocczanie, mający w swych mieszkaniach kaflowe piece, a także mieszkający w domkach jednorodzinnych, oraz instytucje z wojewódzkiego białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego (m.in. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej, spółdzielczości pracy, firmy budowlane itd.).

Ranekiem 13 bm, kiedy poprzedniej nocy śnieżną deszczopłunął mroź, w dwóch węglowych składach przedsiębiorstwa w Białymstoku nie było wcale kolejek. Ludzie jakoś nie wpadli w panikę, że ich zima „przycisnie”. Odnośnie pewien skutek anonsu firmy o wcześniejszej zaopatrzeniu w węgiel. W I kwartale br. sprzedano 6,5 tys. ton czarnego opalu, w II — tyleż, od lipca do końca września — 9,5 tys. ton. Klienci poszli po rozum do głowy i wcześniej zrobili zapasy. Podobnie było z koksami, którego do końca września sprzedano 16 tys. ton, a do końca roku „pójdzie” go jeszcze ok. 5 tys. ton. Przewidywana do obecnego kwartału sprzedaż oraz zagwarantowane umowami dostawy sprawia, że będzie w zapasie ok. 3 tys. ton opalu, a więc spokojnie można myśleć o zimie.

Węgla jest teraz dość drogi, ok. 2 tys. zł za tonę; ludzie jednak

Śmieszne „hallo”!

— Halo, czy to oddział „Gromady” w Suwałkach?
— Tak, słucham!
— Proszę o połączenie z dyrektorem!
— Słucham przecie!
— Dzień dobry, dzwonię z „Gazety Współczesnej”. Czy mogłaby pani poinformować mnie, co chcecie tej zimy zaoferować ludziom, jakie formy wypoczynku, w jakich miejscowościach.
— Proszę pana, dziać już nie mam czasu na udzielanie informacji, kończę pracę, proszę kiedy indziej!
— Ależ ja...
— Powiedziałam, że dziać już nie mam czasu na udzielanie informacji, kończę pracę, proszę kiedy indziej!
— Tak, słucham!

Przed Zjazdem ZSL w Suwałkach

Nie wystarcza samo czekanie

Ciąg dalszy zę str. 3

Z innych spraw podkreślano konieczność aktywizacji działalności rad narodowych stopnia podstawowego oraz rozszerzenia ich kompetencji uchwałodawczych i kontrolnych. Odnosi się to również do zespołów radnych — członków ZSL. Zastanawiano się także nad rolą i kondycją samorządu wiejskiego, rolniczego i spółdzielczego. Najwięcej emocji budzą obecnie na wsi społeczno-zawodowe organizacje rolników. Według działaczy ZSL źródłem tych kontrowersji należy upatrywać w obniżonej aktywności społecznej, braku szczegółowych informacji o uprawnieniach tychże organizacji oraz w administracyjnym podejściu do GZRKIOR przez etatowych pracowników kolekt rolniczych. To ostatnie niepokoi najbardziej. Jeśli zaś chodzi o życie wewnątrzpartijne, tu także są pewne luki. Przede wszystkim trzeba ożywić działalność członków i kół Stronnictwa, nasilić pracę propagandową, nawiązać ściślejsze kontakty aktywów i kadry etatowej z członkami ZSL bezpośrednio na wsi i wreszcie — dążyć do rozwoju organizacyjnego, uwzględniając wszystkie grupy zawodowe. Od spełnienia tych i innych warunków zależy powodzenie podejmowanych przez wojewódzką organizację ZSL zadań. Pożyczenie miejsce — na co wskazywano w przedzjazdowej kampanii — zajmuje współpraca międzypartyjna z PZPR i SD. Idzie o to, żeby wzajemne odniesienia i związki miały charakter prawdziwie partnerski, a problemy lokalne były konsultowane i rozwiązywane wspólnie. W 90 proc. instancji powołane zostały komisje współdziałania.

W ślad za dyskusją poszły wnioski i uwagi adresowane do władz i organizacji gminnych, wojewódzkich, do Wojewódzkiego i Naczelnego Komitetu ZSL. Demokratyczne zasady wyborów sprawiły, że do władz gminnych ZSL i na delegatów wybrano osoby cieszące się autentycznym poważaniem w swoich środowiskach. Mniej niż przypuszczano jest niestety młodzieży w nowowybranych władzach.

W okresie kampanii sprawozdawczo-wyborczej powiększyły się szeregi Stronnictwa. Załóżono nowe ko-

Wydaje się, że te rzeczywistości można będzie określić i urealnnić w jądrowej dyskusji oraz w programie przedsięwzięć, jakie staną przed wszystkimi ludźmi w województwie suwalskim. Dużo zależy od tego, z jaką konsekwencją i zaangażowaniem zostanie on wcielony w życie. Nie wystarczy bowiem samo czekanie, wysuwanie wniosków, podawanie nawet najlżejszych propozycji rozwiązań. Najważniejszą jest osobista, aktywna udział w ich realizacji. To nie wszystko, ale już bardzo wiele.

JERZY MARKS

PRACOWNIA INŻYNIERII MIEJSKIEJ w Białymstoku

Potrzeba szybkiej reaktywacji

Przed dwoma dziesiętniami lat istniała już w Białymstoku Pracownia Inżynierii Miejskiej. Jej zakres działania obejmował wiele istotnych problemów, których rozwiązywanie wpływało na cały układ komunikacyjny Białegostoku. Ludzie tam pracujący — dziesięciu inżynierów z odpowiednim wykształceniem specjalistycznym — troszczyli się o to, żeby to miasto — w sensie komunikacyjnym — mogło się swobodnie rozwijać. Właśnie pod tym kątem prowadzono badania ruchu drogowego, opracowywano rozwiązania zgodne nie tylko z potrzebami bieżącymi, ale i z przyszłością. Istnienie i dorobek białostockiej pracowni zaradczeli urbanistki i inżynierowie z innych większych ośrodków miejskich. Tak było do 1973 roku, kiedy to — w imię wyższych racji — pracownia została zlikwidowana.

Ludzi z fachowym przygotowaniem skierowano do pracy w innych wydziałach Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Wraz z reformą administracyjną to rozdrobnienie pozbawiło się jeszcze bardziej. Skromniutka personalnie komórka przy Województwie Biuro Planowania Przestrzennego — trzy osoby — nie mogła wykonać prac, które wraz z rozwojem miasta i jego funkcji przetrwały się z roku na rok. Oczywiście, w dalszym ciągu prowadzone są badania, opracowywane koncepcje modernizacji układu komunikacyjnego, ale są to półśrodki.

Z radością należy powitać inicjatywę władz wojewódzkich, które zamierzają reaktywować pracownię inżynierii ruchu drogowego. Poczyniono już wiele przygotowań organizacyjnych. Być może, ciążąc się od 1979 roku sprawa, będzie zakończona pozytywnie — powołaniem przy prezydencie Białegostoku wspomnianej placówki.

Wydaje się, iż taka pra-

W Eiku

W kolejkę po usługi

Usługi są tą dziedziną naszej gospodarki, która od dawna nie może wyjść z powłoki. Przyczyn jest wiele. Podstawowa, to brak fachowców. W Eiku, gdzie potrzeby w dziedzinie usług są nie mniejsze od potrzeb mieszkaniowych, wykonawcy usług, rolę tę w pewnym zakresie pełni OŚRODEK „PRAKTYCZNA PANI” NR 1 PSS „SPOŁEM”. Dobrze usytuowane w samym centrum miasta oraz odpowiednio ustalone ceny usług pozwalają na skuteczne konkurencję z zakładami prywatnymi. W ośrodku korzystają z usług z zakładu kosmetycznego, fryzjerskiego, krawieckiego, czynny jest tam także jedyny w mieście punkt naprawy parasoli i repasacji pończoch. Brakuje natomiast dzielnicy, wykonawcy robót ręcznych, w tym haftu, przyszywania, jak i twierdzi kierowniczka ośrodka LEOKADIA WESOŁOWSKA — jedna krawcowa i repasaczka. Warunki ku temu są, gdyż zakupiono już odpowiedni sprzęt, chętnych można byłoby przeszkolić, ale jak nikt się nie zgłasza.

Podstawowa działalność ośrodka jest działalnością społeczno-wychowawczą — kursy kroju i szycia, dziewiarstwa i szydełkowania, kosmetyczne i inne. Dużym powodzeniem cieszą się kursy pieczenia i gotowania.

Ośrodek „Praktyczna Pani” zajmuje się także poradnictwem. W jego zakresie wchodzi porady społeczno-prawne, gdzie raz w tygodniu, w każdy wtorek w godz. od 11 do 12 rano prawni udziela porad prawnych. Inni specjaliści doradzają w zakresie

kroju i szycia oraz żywienia. Z innych porad należy wymienić kosmetyczną oraz pedagogiczną — psychologiczną. Wszystkie, z wyjątkiem krawieckiej, są bezpłatne. Ciekawą formą działalności ośrodka jest „Telefon zaufania”, przy którym dyżury pełnią instruktorzy poszczególnych poradni. Bardzo dużo telefonów kierowanych jest do psychologa.

Z myślą o dzieciach i młodzieży działają zespoły zainteresowań pod ogólną nazwą „Małe i młode gospodarki”. O-

znacza to, iż mogą one korzystać z nauki w zakresie krawiectwa, przyszywania, przeobrażenia gospodarki domowej, sprzątania, porządku kosmetycznego czy w zakresie estetyki ubioru. W najbliższym czasie ma zostać zorganizowana pomoc w zakresie doskonalenia uczniów szkół podstawowych z języka polskiego i matematyki. Po nowym roku rozpocznie działalność sześciomiesięczna „Szkoła życia” dla młodych dziewcząt, ucząca pielęgnacji dzieci i ich wychowania, estetyki, umiejętności gospodarowania budżetem rodzinnym itp.

Przy Ośrodku „Praktyczna Pani” działa także Kółko Społecznych, które organizuje spotkania z ciekawymi ludźmi, wieczory dyskusyjne, służące pomocą w organizacji kursów czy wystaw. Na stałe współpracuje ono z Miejskim Zarządem Ligi Kobiet.

Niezwykle potrzebną formą działalności ośrodka jest prowadzona wypożyczalnia naczyń stołowych na wszelkie uroczystości rodzinne. Przy braku artykułów gospodarskich w sklepach, bez pomocy wypożyczalni, urządzenie większego wesela byłoby niemożliwe.

Zaprezentowana działalność elektryczna ośrodka „Praktyczna Pani” świadczy o tym, iż spełnia on znaczącą rolę w dziedzinie usług oraz nauki pożytecznych umiejętności. Jednak potrzeba poszerzenia ich zakresu nie ulega wątpliwości. W obecnej sytuacji stał pracownicy ośrodka z konieczności pracują niejednokrotnie po kilkanaście godzin na dobę, by chociaż w pewnym stopniu zaspokoić potrzeby mieszkańców miasta na tego typu usługi. (bat)

W woj. łomżyńskim, w ramach dekady odbyło się ponad 400 zebrań powoływanych, podczas których mówiono o historii, tradycji i współczesności Ludowego Wojska Polskiego. Kola z Przedsiębiorstwa Przemysłu Spożywczego, Łomżyńskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego, Zespołu Studiów Naukowych w Łomży, zorganizowały również spotkania z komendantami — Franciszkiem Bakowskim, Marianem Wiszowatym, Tadeuszem Woźniakiem i Grzegorzem Rachwałem. Uporządkowano miejsca pamięci narodowej w Giełczynie i Jeziorce oraz na cmentarzu komunalnym w Łomży.

Oprócz tzw. małych form uczczenia 40-lecia LWP organizowano również imprezy o szerszym zasięgu. M.in. w Kolnie odbyła się gwiazdista sztafeta pokoleń, a w Grajewie — marsz pokoju, w którym udział wzięli również młodzi mieszkańcy woj. łomżyńskiego. W gminie grajewskiej odbyło się 17 pogadanek, 11 spotkań z komendantami II wojny światowej, uporządkowano 9 miejsc pamięci narodowej.

Przebieg Dekady Kół ZSMP w woj. łomżyńskim wskazał na duże ożywienie działalności w poszczególnych środowiskach, szczególnie w zakładach pracy i na wsi. Nastąpiła znaczna mobilność członków organizacji, która po roku 1980 powoli odbudowuje swoje siły. Dekada potwierdziła jednak słabą aktywność niektórych kół i instancji gminnych. Realizacja wyciągniętych wniosków pozwoli na poprawienie sytuacji również w tych środowiskach. (kios)

Z pomocą potrzebującym

Ludziom znajdującym się w trudnych warunkach materialnych, ludziom starszym, chorym, inwalidom, rodzinom wielodzietnym o małej dochodowości — śpieszy z pomocą Urząd Gminy w Zawadach (woj. łomżyński).

Podstawową i najszerzą formą jest pomoc finansowa — mówi referentka, Krystyna Targomska. W bieżącym roku skorzystało z niej 67 osób, w tym 22 osoby, które otrzymały 22 zasiłki i pięć osób, które otrzymały okresowe zasiłki. Nie zapomniany też o rodzinach wielodzietnych będących w trudnych warunkach materialnych. W formie jednorazowych zasiłków wypłacono im 470 tys. złotych. Za okres minionych 10 miesięcy br. wszystkim potrzebującym i innym potrzebującym wypłacono kwotę 1 mln 306 tys. zł. Pieniądze przeznaczone są przede wszystkim na zakup żywności, odzieży, bielizny pościelowej, opłat oraz na niezbędne remonty mieszkań. Ponadto cztery osoby otrzymały odzież używaną z darów. W ubr. były paczki żywnościowe.

W działalności opiekuńczej na wyróżnienie zasługują m.in. Helena Kossakowska z Zawad, Aleksander Rutkowski z Łosic, Bronisław Zakajkowski z Łosic, Zdzisław Stankiewicz z Czerw. Wiek, Stanisław Targomska z Targoni Wielkich, Władysław Wądołowski z Czerw. Górek, Franciszek Wądołowski z Maliszewa Łysek, Lucjan Strękowski ze Strękowej Góry.

Podobny problem złego oświetlenia ulic zgłaszają też mieszkańcy Białasze (gmina Grajewo). Ojciec miasta i gminy powinni zadbać o poprawę oświetlenia. (mar)

Sfalszowane recepty

Prokurator Rejonowy w Łomży wszczął śledztwo w sprawie fałszowania recept w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Łomży. 25 października br. zarzut o dopuszczenie się tego czynu przedstawiono Wojewódzkiej W. — lekarzowi zatrudnionemu w tymże szpitalu. Zarzuca się mu, że w październiku br. wystawił kilkanaście fikcyj-

nych recept na zakup leków i witamin z pieczętkami innych lekarzy. Po realizowaniu recept leki i witaminy miały być odesłane po wyższych cenach.

Śledztwo w tej sprawie, pod nadzorem Prokuratora Rejonowego, prowadzi Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Łomży. (kios)

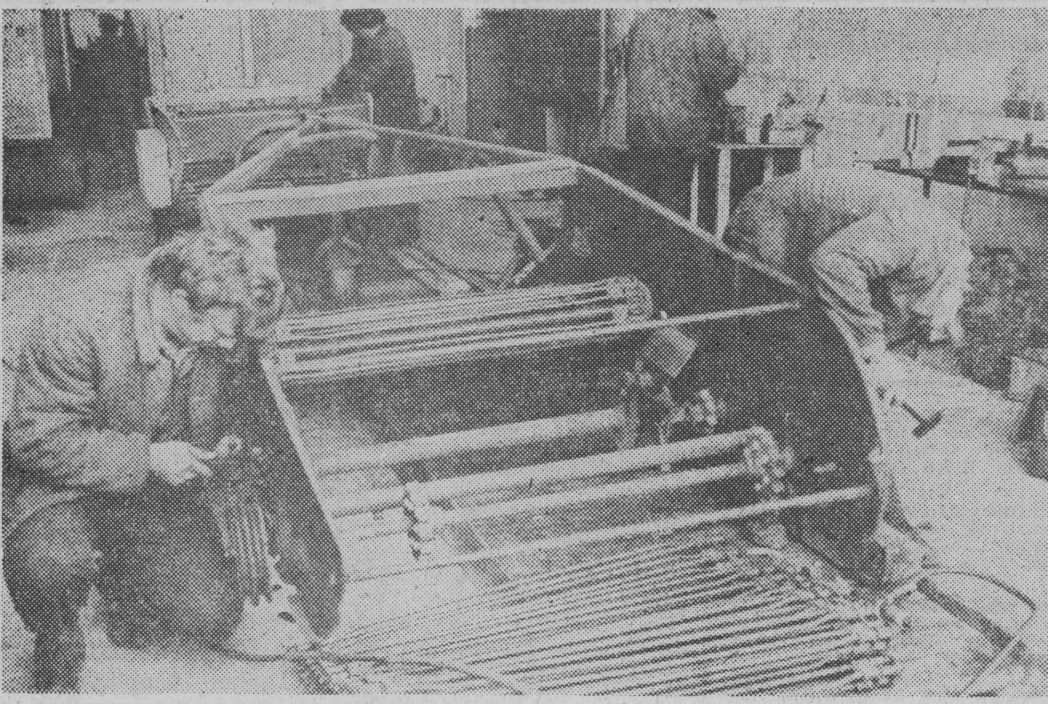
GDY FRYZJERKA PODAJE CHLEB

Nasz czytelnik z Nowogrodu informuje nas, że w miejscowym sklepie spożywczym panuje ścisła specjalizacja. Pani, która sprzedaje mleko już nie może sprzedać chleba i na odwrót. Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie czyniono wyjątków. Niestety, nie była tym wyjątkiem żona naszego czytelnika, która upominała się o butelkę mleka usłyszała taką „pawę”, że przesyła jej apetyt na wszystko.

Może przez GS zastanowi się nad tym, czy wykwalifikowanej fryzjerce nie stworzyć lepszych warunków do założenia zakładu fryzjerskiego, którego brak w Nowogrodzie denerwuje mieszkańców miasteczka Lepiej niechby fryzjerka strzegła, niż podawała w sklepie mleko z odpowiednim nieczystym zresztą dodatkiem.

POSTÓJ — NIE ŚPIESZ SIĘ!

Alfida B. z Łomży prosiła, byśmy zainteresowali się sprawą postój „Taxi” koło restauracji „Mazowieckiej”. Po godz. 8 każdego dnia postój ten świeci pustkami prawie do południa. Posłuchaliśmy rad naszej Czytelniczki. Od godz. 8 na postój ludzi systematycznie przybywało, a pierwsza taksówka podjechała około



Montaż następnej maszyny

Z wędrowek reportera

W Lipsku robią kopaczki

Do niedawna SPÓŁDZIELNIA USŁUG ROLNICZYCH w LIPSKU nad Białą zajmowała ostatnie, 37 miejsce, we współzawodnictwie eskaerów z województwa suwalskiego. Przed rokiem bilans zamknięcia strata przewyższała 7 600 tys. złotych. Niewesoła perspektywa rysowała się przed 250-osobową załogą skupioną w trzech zakładach usług mechanicznych: w Bartnikach, Rygowie i Lipsku. Trzeba było podjąć zdecydowane działania. Poprawiono organizację pracy, wzrosła dyscyplina. W bieżącym roku lipski SUR uplasował się w pierwszej dziesiątce jednostek, w których najskrajniej przeprowadzono akcje żywiołu. Nie odnotowano również skarg ze strony rolników. Po trzech kwartałach okazało się, że dochody przewyższają wydatki i zapowiadają się korzystny wynik finansowy.

Duże nadzieje spółdzielcy wiąza z uruchomieniem produkcji kopaczek elewatorowych. Pierwszy krok został zrobiony. 176 egzemplarzy tych poszukiwanych maszyn opuściło bramy nowych hal produkcyjnych. Do końca roku przewiduje się wytworzenie jeszcze ponad trzytyszt sztuk.

Nasze kopaczki w niczym nie powinny ustępować produktom fabryki w Strzelcach

Powoli tworzy się sieć kooperantów lipskiego SUR-u. Nawiązano współpracę z eska-

Sprawy młodych

DYSKOTEKE CZAS ZACZĄĆ

W dniu 20 bm., o godz. 18 w Domu Kultury w Wysokim Mazowieckim Zarząd Miejsko-Gminny ZSMP organizuje dyskotekę dla młodzieży miasta i gminy.

WIZYTA PRZYJACIÓŁ Z CZECHOSŁOWACJI

Na zaproszenie Wydziału Zarządzenia i Spraw Socjalnych TW oraz ZSMP, w Łomży przyjeżdżali przedstawiciele kopalni „Dombrowa” z okręgu estrawskiego w CSRS — Kazimierz Golasowski, Mirosław Orsuliak i Erich Vecerek. Spotkali się oni m.in. z przedstawicielami władz polityczno-administracyjnych; omówiono problemy socjalno-bytowe młodych mieszkańców województwa, zatrudnionych w kopalni „Dombrowa”. Goście zwiedzili również Przedsiębiorstwo Przemysłu Spożywczego w Łomży i gospodarstwo młodego rolnika — Andrzeja Barszcza we wsi Kosaki.

BEZ ZNAJOMOŚCI

Jedna z mieszkanki Łomży zgłosiła nam fakt „kombinowania” kawy w sklepie przy ul. Wojska Polskiego oraz na pastwisku stosunku do niej jednego z prezosów PSS. Sprawdziliśmy — w tym dniu żadnej dostawy kawy nie było, prezos nie pamięta, by kogoś ofuknąć — zresztą twierdzi, że w stosunku do klientów stara się być taktowną. W rozmowie telefonicznej Czytelniczka poszłaś na równie o „dobre układy” z zarządem PSS. Też byśmy chcieli, by były one dobre. W każdym razie możemy przysiąc — kawy w PSS-ie nigdy nie piłyśmy. (kios)

Zawalidrogę rozebrano!

W końcu października br. (w numerze 249 „GW”) pisaliśmy o zawalidrodze w Grajewie u zbiegu ulic Wojska Polskiego i Marchlewskiego. Chodziło o wysoki płot odgradzający ulicę od moźnizowanego budynku Plot ten zajmował prawie całą szerokość chodnika i utrudniał ruch pie-

erami w Sejnach, Suwałkach i Stablinie. Grunadzone są opinie dotychczasowych użytkowników tego sprzętu

Niektórzy zarzucają, że nasza produkcja obniża możliwości wytwórcę zakładu w Strzelcach — komentuje Bogusław Falkowski, główny mechanik. — To nie jest prawda. W Strzelcach przystopiono do rozruchu wytwórni li-cenicywch kombinów ziemniaczanych, co wpłynęło niekorzystnie na wielkość produkcji kopaczek. Jeżeli w przyszłym roku zdolamy wytworzyć planowane 2 tysiące sztuk tych maszyn, to właściwie uzupełnimy lukę, jaką wytworzy się na rynku wskutek obniżenia produkcji w Strzelcach. Zatem rolnicy o-trzymają kombajny i nie zmniejszy się ilość kopaczek.

Na razie jednak są to tylko przewidywania. Chociaż wiele przemawia za tym, że lipskie plany są całkiem realne, to jednak wiadomo, że występujące braki m.in. elektrod, farb i ogumienia mogą te zamierzenia nieco zweryfikować. Tymczasem nadal o przydziałach kopaczek decydować będzie administracja terenowa wśród z przedstawicielami samorządu wielkiego. Biorąc pod uwagę zaspokojenia potrzeb jeszcze daleko. (zi)

Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

WIEDZA NASZA SZANSA

38 statutowych pracowników ruchu młodzieżowego z woj. łomżyńskiego uczestniczy w zajęciach Wicerezerowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu, zorganizowanego w Augustowie. Ostatnio tu również przesłuchano 30 dyktatorów społecznych rad klubów. Szkolenie zorganizował ZW ZSMP, WZSR oraz RSW „Prasa-Książka-Ruch”.

Natomiast Wojewódzki Uniwersytet Robotniczy w Łomży już wkrótce rozpocznie nauczanie języków obcych systemem laboratoryjnym. W tym celu zakupiono kompletną aparaturę. (kios)

(mar)

Drożej, ale taniej?

Wydział Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego w Łomży przekazał nam analizę cen maszyn i narzędzi rolniczych oraz nawozów mineralnych w porównaniu z cenami żyta i pszenicy. Dotyczy ona lat 1976-1983 i wykazuje, że pytanie: co u nas pozostało? nie jest aż tak irracjonalne.

W 1976 r. cena kwintala żyta — najpopularniejszego uprawianego w naszym regionie zboża — wynosiła 450 zł, w 1983 r. — 1750 zł, a zatem wzrosła blisko czterokrotnie. Śledząc ten temat, żeby kupić ciągnik C-360 rolnik — pomijając kwestię otrzymania przydziału — musiał zapłacić 356 q żyta, zaś — 340 q. A o inne przykłady relatywnych cen środków produkcji odpowiednio w 1976 r. i 1983 r.: wialzaka ciągnikowa — 102 q i 96 q żyta, rozrzuśnik obornika — 139 i 110, siewnik ciągnikowy — 46 i 35, koszałka rotacyjna — 11 i 44, pług ciągnikowy — 17 i 11, broną talerzowa — 44 i 30, dołarka dwubębnowa — 45 i 18, kwintal salety amonowej — 0,78 i 0,51, polifoski 0,93 i 0,63.

(kios)

znych, a nawet narażał ich na niebezpieczeństwo wypadku drogowego. Z satysfakcją możemy odnotować, że na nasz sygnał odpowiedział czynem Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego i już rozebrało zawalidrogę. (mar)

W Grajewie

W trosce o porządek i bezpieczeństwo

Zagadnienia związane ze stanem bezpieczeństwa i porządku publicznego oraz stosowaniem profilaktyki w mieście i gminie, były głównym tematem obrad niedawnego posiedzenia Egzekutywy Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR w Grajewie, któremu przewodniczył I sekretarz KMG — Kazimierz Wądołowski. Zróżnicowane informacje przedstawione przez zastępcę szefa Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych — Mirosława Porzeczek, prokuratora rejonowego — Felksa Kalinowskiego, prezesa Sadu Rejonowego — Jerzego Krużyńskiego i kierownika Wydziału Spraw Socjalno-Administracyjnych — Karola Szerzenia, w pełni potwierdziły odczucia mieszkańców, że ze stanem bezpieczeństwa, ładu i porządku publicznego w mieście i gminie Grajewo nie jest najlepiej.

W porównaniu do ubiegłego roku sytuacja uległa pogorszeniu. O ile w poprzednim roku wyczyszczono było 191 postępowań przygotowawczych w sprawach o różne przestępstwa, a tymczasowych aresztowań na wniosek prokuratora było 60, to w okresie minionych trzech kwartałów br. podjęto już 223 postępowania przygotowawcze, a tymczasowy areszt zastosowano wobec 97 osób. Najwięcej notuje się — i to z tendencją zwyżkową — włamań i kradzieży mienia prywatnego. Odnotowywane są przypadki napadów, znieważania funkcjonariuszy państwowych, znęcania się nad członkami rodzin, spekulacji, podpalenia i nawet zgwałceń. Wykrywalność sprawców popełnionych przestępstw, niestety, jak dotąd jest niska i wynosi tylko 73,9 proc.

RUSW w minionych trzech kwartałach br. odnotował 1362 wykroczenia, z tego 218 osób ukarano mandataми, a 217 wniosków skierowano do kolegium. Najwięcej spraw (104) dotyczyło wykroczeń chuligańskich, kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwym i naruszeń przepisów ruchu drogowego. Sprawy te rozpatrywano w trybie przyspieszonym.

Poważnym niepokojem budzi wstrząsający udział młodzieży jako sprawców przestępstw. Ludzie w wieku 15-18 lat nie pracują i nie uczą się. W ogóle najwięcej przestępstw i różnych wykroczeń dokonują ludzie młodzi do 30 lat, i to przy zmożeniu milczenia bądź nawet aprobacie ze strony ich rodzin.

Egzekutywa Komitetu MG PZPR podjęła wnioski zmierzające do radykalnego podniesienia stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego oraz stosowania profilaktyki na terenie miasta i gminy.

Porównania te nie mogą stanowić podstawy do jednoznacznych wniosków o radykalnej poprawie sytuacji materialnej rolników. Byłoby zbyt pochopne. Przykłady owe stanowią jednak dowód działań zmierzających do wyrównania parytetu dochodów mieszkańców miast i wsi. Wskazują także na wyraźną poprawę opłacalności produkcji rolnej i inwestowania w jej podnoszenie. (kios)

Tow. ALEKSANDROWI CHILECKIEMU wyraży głębokiego żalu z powodu śmierci TĘSCIOWEJ składają: Sekretarza KW PZPR WKKP, POP przy KW PZPR w Suwałkach. (mar)

SPORT

Inwestycja na którą czekamy

Nowoczesna hala sportowa

Włóknarz

Jak już wczoraj informowaliśmy GKKFIS podjął decyzję zatwierdzenia budowy w Białymstoku hali sportowo-widowiskowej. Inicjatorem budowy, którą zlokalizowano na terenie obiektów sportowych przy ul. Armii Krajowej jest KS Włóknarz Białystok.

Realizacja inwestycji była tematem wczorajszego spotkania kierowników stanowiskowych — Marka Kozłowskiego, przewodniczącego Społecznego Komitetu Budowy Obiektu, dyr. FWR „Agnella” mgr. inż. Janusza Graczy i kierownika obiektów Włóknarza — Zygmunta Tomkielewskiego. Zgodzono się na realizację inwestycji w ciągu najbliższych trzech lat.

Inicjatywa budowy reprezentacyjnej hali sportowej przedkładała się przed kilkanaście laty. Podjęła ją 7-osobowa grupa osób zatrudnionych na kierowniczych stanowiskach w przemyśle, a związanych z ruchem sportowym na terenie miasta. Mimo wielu trudności, zwłaszcza w ostatnich latach, grupa ta — w skład której wchodzi m.in.: Jan Trzaskowski, Edmund Piat, Zenon Szary, Andrzej Piotrowski, walczyła o opracowanie projektu i koncepcji obiektu, przygotowanie założeń technicznych, budowę i zatwierdzenie lokalizacji itp. Zgodzono także założenia budowy z jej wykonawcą — Białostockim Przedsiębiorstwem Budownictwa Przemysłu Lekkiego.

Dokumentacja hali sportowej została zatwierdzona przez Kazimierza Zielińskiego z Oddziału Biura Projektów Sportowych „Polspół” w Białymstoku. Będzie to obiekt o wymiarach 80x110 m, a w środku w nim będą: arena sportowa o wymiarach 48x27 m, sala rozgrywkowa 110x60 m, 8 szatni, pokoje szatniowe, trenerów, zaplecze medyczne, zaplecze lekarskie, masaż, łazienki, nowa biurowa, sauna itp. o łącznej pow. 250 m kw., świetlicy, pomniejszenia zaplecza technicznego.

Inwestycja zaplanowana została według wymogów sportowych z aktualnym stanem technicznym. Wśród innych przedsięwzięć, które mają być realizowane w najbliższych latach, w tym: budowa nowego obiektu sportowego, który ma być o powierzchni 1000 m kw., w tym: 300 m kw. na terenach, które będą służyły do celów sportowych, a także do celów rekreacyjnych i kulturalnych. (kios)

W ligach tenisa stołowego

Ciekawe pojedynki w Łomży

Interesującą zapowiedzią są mecze ligowe w tenisie stołowym, które odbędą się w najbliższą sobotę i niedzielę w Łomży. Teniści LKS podejmują u siebie aktualnych mistrzów województwa — Spółdzielni Płock. Jak dotychczas łomżyński klub prowadzi w tabeli II ligi bez straty punktów. Natomiast ich przeciwnicy, którzy w poprzednim sezonie zajęli 2. miejsce, w tabeli II ligi zajmują 3. miejsce. W spotkaniach kończących pierwszą rundę rywalizacji zmierzą się aktualnie liderzy z wieloletnimi rywalami. Spotkanie LKS Łomża ze Spółdzielnią Płock odbędzie się w sobotę o godz. 18.30, w niedzielę o godz. 10 w sali ZSZA w Łomży przy ul. Kopernika 16.

W niedzielę zaplanowane zostaną mecze ligi międzywojewódzkiej mężczyzn i kobiet. W sobotę mekski zespół LKS zmierzy się z MKS MOS Wola Warszawa, a dziewczęta z LKS z Kłosem Solnickim (początek gier o godz. 17). W niedzielę zaplanowane są mecze ligowe w tenisie stołowym. W tym czasie zmierzą się aktualnie liderzy z wieloletnimi rywalami. Spotkanie LKS Łomża ze Spółdzielnią Płock odbędzie się w sobotę o godz. 18.30, w niedzielę o godz. 10 w sali ZSZA w Łomży przy ul. Kopernika 16.

MŁODZI PIKARZE HISZPAŃ W CZWIERCINAŁE

Pikarze Hiszpani zakwalifikowali się do ćwierćfinału młodzieżowych mistrzostw Europy. W ostatnim meczu eliminacyjnym grupy VII, Hiszpania wygrała w Madrycie z Holandią 1:0 (1:0). Bramkę zdobył Emilio Butragueño w 34 min.

PRZEDSMAR „EMOCJI”

O klubach angielskich znów głośno. Na dzień przed spotkaniem Luksemburg — Anglia w ramach eliminacji do ME polskie kibolki zatrzymała w Ostendzie, która znajdowała się na trasie klubów angielskich do Luksemburga, 15 osób. Byli to najbardziej krewcy spośród grup piłkarskich, w których awansowały na ulicę tego miasta. Interwencji policji, a w wyniku starć cztery osoby znalazły się w szpitalu (Opr. zb)

Lyk gorącego mleka... i na lekcję

Tradycyjna akcja „Szkłanka gorącego mleka dla każdego ucznia” cieszy się w województwie białostockim coraz większą popularnością.

Zbiórca Szkoła Gminna w Supraślu. Dzieci z najmłodszych klas (od 0 do III) wypijają obowiązkowo szklankę mleka. Codziennie, odpowiedzialny nauczyciel sprawdza, czy konwie mleka. Korzystają z niego również uczniowie z klas sportowych. W starszych zaś klasach uczeń może się pokrzepić, ale nie musi. Niemniej, chętnych na lyk gorącego mleka jest wielu.

W październiku Białostocka Spółdzielnia Mleczarska dostarczyła do 22 szkół prawie 21 tysięcy litrów tego cennego napoju. W listopadzie akcja wyraźnie nabrała tempa i

mleko dowożone jest do 35 szkół; dziennie dzieci w szkołach woj. białostockiego wypijają 1890 litrów. W porównaniu z ubiegłymi latami obserwujemy wyraźny wzrost zainteresowania akcją. Największą popularnością cieszy się w szkołach w Choroszczy, Supraślu i Hajnowce.

Niestety, akcja nie znajduje poparcia w szkołach wiejskich i obowiązek dożywiania jest realizowany tutaj raczej obojętnie. Jak do tej pory zaledwie cztery szkoły wiejskie przywożą mleko z punktu skupu. Jest to zjawisko co najmniej dziwne. Bo chociaż mówi się o różnych przeszkodach:

Zima już puka a czy w osiedlach wszystko gra?

Wczoraj, 16 listopada br., na dyżurze przy redakcyjnym telefonie interesowaliśmy się, jak białostockie osiedla mieszkaniowe przygotowały się do najmniejszej pory roku. Akcję tę podejmowaliśmy kilkakrotnie. Ostatnio w „GW” z 27 października br. pisaliśmy, że na temat przygotowań osiedli do zimy czytelnicy zasympali nas krytycznymi uwagami.

I tym razem — zgodnie z naszymi przewidywaniami — chociaż to już po dniu gotowości do sezonu zimowego, pozostało jeszcze sporo problemów do załatwienia. Otrzymaaliśmy około 40 sygnałów od czytelników, którzy podawali nam wiele przykładów obojętności, słamazarzności i niechęci administracji osiedli. WPEC-u i Rejonów Eksploatacji Domów. Akcja była więc potrzebna. Spółka się z tym wiodem.

Najwięcej telefonów było z osiedli: Centrum I, Przydworcowego, Białostocka, Bema i Piasta. Wszystkie nasi rozmówcy byli zaniepokojeni, jak przysięgli mieszkańcy, gdy nastąpią wkrótce jeszcze większe mrozy.

WPEC informował na łamach „Gazety”, że jest dobrze przygotowany do zimy — zaczyna rozmowę naszą czytelniczka Anna J. — że zgromadzone dostateczne ilości węgla i że naprawiono wiele naważnych węzłów cieplnych w osiedlach naszego miasta. A tymczasem mieszkańcy w budynkach nr 1, 3, 5 i 7 przy ul. Zwierzynieckiej są niedograni.

Podobnie niedogranych mieszkań odnotowaliśmy w sporcie. M.in. przy ul. Białostockiej 15 i 24, Sienkiewicza 9, Lipowej 16 i 34, Stolewskiej 14, 14 a Bema 87, Upalnej 96, Kopernika 5 a. Ponadto w bloku przy ul. Porzeckowej 13 w osiedlu Dziesięciny — po-

informowała Halina Litwinowicz — od 1 listopada mieszkańcy w ogóle nie były ogrzewane.

Nasi rozmówcy sygnalizowali, że wracając po pracy do domów odczuwają strach przed zimnem w mieszkaniach. W domu bowiem muszą wkładać grube swetry i spodnie, a także wcześniej kłaść się spać. Telefonowały również rozpaczone matki, które mają małe dzieci. Prosiły o pomoc, bo ich starania w administracji i RED-ach nie odnoszą skutków.

Były również sygnały o brakujących drzwiach do klatek schodowych M.in. przy ul. Sołkowskiej 81 i 23 w os. Białostockiej i Stromej 34, w os. Stolewskiej 34 oraz o nie zamkniętych drzwiach w ogóle drzwiach w budynku nr 23 przy tejże ulicy.

O innych problemach, jak brak szyb w okienkach piwnicznych (budynki nr 4 przy ul. Podedwornej), nie wymienionych grzejników na sprawnym w mieszkaniach (budynki nr 4 przy ul. Kardynała Wyszyńskiego) — napiszemy w najbliższym czasie.

Przedkładały sprawę zarządom spółdzielni mieszkaniowych, dyrekcji WPEC, Prezydentowi Miasta. Sprawa bowiem nie jest biała, tu chodzi o ludzkie zdrowie, o normalne warunki do mieszkania i wypoczynku po pracy.

Pierwszy śnieg biały jak gips

Ślizgawica zaowocowała złamaniami i urazami

Pierwszy śnieg najbardziej uradował dzieci. Mniej cieszą się dorośli, szczególnie ci zdrażający światem do pracy. Wczoraj i przedwczoraj osiedlowe uliczki tu i ówdzie (w centrum też) przypominały ślizgawki. Stoicki spokój zachowywali dozorcy, czekając zapewne a nuż śnieg sam zniknie.

Tymczasem synotycy zapytaliśmy, że nadciąga fala mroźnego powietrza. Dając więc wiarę powyższej prognozie, zachęcamy gospodarzy i dozorów do ściegienia po łopate, lub chociażby po piasek do posypywania śliskich trotuarów.

W przychodniach chirurgiczno-ortopedycznych pierwszy śnieg zainaugurował „gipsowy sezon”. Na szczęście pracownicy służby zdrowia autorytatywnie zapewniają, że gipsu wystarczy dla wszystkich.

We wtorek Poradnia Chirurgiczna przy ulicy Fornalskiej zarejestrowała aż 582

KOMUNIKAT

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego w Białymstoku

informuje, że w związku z budową trybunu Stadionu Lekkoatletycznego zostaje zamknięty dla ruchu odninek ulicy Wołodyjowskiego — między ulicą Szpitalną a wejściem na teren kortów tenisowych. Termin zamknięcia — od 15 listopada 1983 r. do 31 października 1984 r.

k 4969-1

od problemów z doświadczeniem, gotowaniem i brakiem naczyń aż po „kożuch”, z którego to powodu dzieci nie chcą pić mleka — to w sytuacji, gdy szkoły wiejskie nie przygotowują również obiadów, szkłanka gorącego mleka jest niezbędna. Tym bardziej, że mamy już prawdziwą zimę i dziecku wiejskiemu potrzebny jest gorący napój na rozgrzewkę po przejściu czasami wielokilometrowo do szkoły.

W latach ubiegłych szkoły wiejskie nie stały bezradnie wobec piętrzących się trudności. Udawało im się prowadzić akcję, ponieważ miały sprzymierzeńców w środowisku. W niektórych szkołach rodzice deklarowali wówczas dawać po jednym czy dwa litry mleka w tygodniu, co składało się codziennie na taką ilość, która wystarczała na bezpłatną szklankę mleka dla każdego ucznia. W tym roku nie słychać o takiej inicjatywie.

W szkołach ponadpodstawowych sytuacja żywieniowa wygląda równie źle jak na wsi. Z naszych obserwacji wynika, że dyrektorzy szkół średnich niechętnie podejmują trud organizowania mleka dla młodzieży, tłumacząc się, nie bez racji, koniecznością wypełniania swych obowiązków — nauczania i wychowania.

Gorący napój w mieszkaniach zimowych jest niezbędny w dożywianiu wszystkich dzieci i młodzieży. Dla zdrowia i prawidłowego rozwoju naszych pociech akcja powinna być podjęta przez wszystkie szkoły. Czekamy na sygnały — listy i telefony. Chętnie przyjmujemy zaproszenie do odwiedzenia szkół, gdzie będziemy mogli pobyć i zobaczyć, jak ona przebiega.

(kp)

Propeccie KULTURALNE

Spotkanie z „Rzeczywistością”

Klub MPK przy ul. Sienkiewicza 3 w Białymstoku zaprasza w piątek, 18 listopada br., na godz. 17 czytelników i sympatyków tygodnika „Rzeczywistość” na spotkanie z członkami kolegium redakcyjnego, m.in. red. BOLESŁAWEM POROŹKIM i zastępcą redaktora, red. STANISŁAWEM HEDZIMEM. Spotkanie będzie okazją do wymiany poglądów na temat piśmiennictwa i literatury, a także na temat literatury i literatury. Wstęp wolny.

Wystawa malarstwa

W piątek, 18 listopada br., o godz. 18 w klubie „PAX” przy ul. Białostockiej 15 w Białymstoku odbędzie się otwarcie wystawy malarstwa i grafiki BOGDANY MINKIEWICZA. Wstęp wolny.

Występy

Slawy Przybylskiej. Białostockie Biuro Imprez Artystycznych informuje, że od 21 do 23 listopada br. w Białymstoku i Białej Podlaskiej odbędą się występy Slawy Przybylskiej. 21 listopada w Filharmonii w Białymstoku (godz. 19 i 21), 22 bm. w Domu Kultury w Białej Podlaskiej (godz. 17 i 19) oraz 23 bm. ponownie w Filharmonii w Białymstoku (godz. 17 i 19).

„Oskarżam” czyli spektakl sztuki S. Nowiejskiego

Spółeczny Komitet Pracewalno-bolowy Oddział Miejski w Białymstoku zaprasza wszystkich chętnych do obejrzenia sztuki S. Nowiejskiego „Oskarżam”. Spektakl będzie wystawiany w Spółdzielczym Domu Kultury, mieszczącym się przy ul. Kilińskiego 2 — 18 listopada o godz. 18. Wstęp wolny.

„Agnia” w SDEK

Studencki DKP „Agnia” w Białymstoku zaprasza na swobodny wieczór w klubie „Agnia” w piątek, 18 listopada br., w ramach projekcji filmowej. Wyświetlony zostanie film pt. „Agnia” w reżyserii Sławy Przybylskiej. Przed projekcją doc. dr hab. ADAM DOBROŃSKI wygłosi wykład na temat „Sztuki i sztuki”. Wstęp wolny.

„Agnia” w SDEK

Studencki DKP „Agnia” w Białymstoku zaprasza na swobodny wieczór w klubie „Agnia” w piątek, 18 listopada br., w ramach projekcji filmowej. Wyświetlony zostanie film pt. „Agnia” w reżyserii Sławy Przybylskiej. Przed projekcją doc. dr hab. ADAM DOBROŃSKI wygłosi wykład na temat „Sztuki i sztuki”. Wstęp wolny.

„Agnia” w SDEK

Studencki DKP „Agnia” w Białymstoku zaprasza na swobodny wieczór w klubie „Agnia” w piątek, 18 listopada br., w ramach projekcji filmowej. Wyświetlony zostanie film pt. „Agnia” w reżyserii Sławy Przybylskiej. Przed projekcją doc. dr hab. ADAM DOBROŃSKI wygłosi wykład na temat „Sztuki i sztuki”. Wstęp wolny.



Dobrze służy mieszkańcom Wasilkowa duży nowoczesny Dom Handlowy GS, przekazany do użytku w lipcu br. W placówce tej prowadzona jest sprzedaż m.in. artykułów spożywczych, mebli, zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego, odzieży, obuwia, dziewiarstwa, artykułów papierniczych.

Fot. J. CIEŁUSZECKI

Na łamach „Niwu”

Reportaż z podróży po Rumunii dawnych kulturach na północno-wschodnim obszarze dzisiejszej Polski. Bug w ogniu (wspomnienia z podróży). Skąd wiadomo, jak wyglądał neandertalec? Metodyczne porady dla nauczycieli języka białoruskiego. Dziennik Dziadka Romanca.

W dodatku dziecięcy „Zorco” — reportaż z życia szkoły w Łosinie. Kacik porad praktycznych. Program telewizyjny na następny tydzień. Kolumna humoru i satyry.

(je)

Na razie jedyną pewną informacją jest to, że piwo jak dotąd nie przypadało w udziale „Ponolowi”. Czy trafi do zakładowych bufetów — o czym do niedawna nieprawdopodobnie w ramach lokalnych plotek — organizacje handlowe, zajmujące się jego dystrybucją nie wiedzą.

Sprawa miała być sprecyzowana najdalej na przełomie października i listopada, ale handlowcy na szczepie ministerialnym wstrzymują się z wzięciem decyzji, zapewne bojąc się kolizji z funkcjonującą Ustawą o wychowaniu w trzeźwości.

Zatem ku powszechnemu niezadowoleniu piwo nadal serwuje się w wypitych sklepach branży ogólnospółdzielczej.

Niezadowoleni są piwowarzy, którym sformalizowana sprzedaż z zakazem spożywania na miejscu, nie rekompensuje utraty towarowych minglow pod ulubioną budką. Nie są kontent mieszkańcy okolicznych domów, bowiem „lubowicy” piwa mają ostatnio maniere spożywania go na schodowych klatkach, skoro pod sklepem

Pracujące soboty w stacji obsługi PZMot.

Wznowienie naprzemiennego żywienia zmotoryzowanych w październiku br. białostocka stacja obsługi PZMot. zaczęła pracować również w wolne soboty. Świadczy ona różne usługi, a przede wszystkim: tzw. szybkie — regulacja świateł, układ hamulcowy, przegląd silnika, ustawienie kół. Wszystkie te usługi wiążą się z przebiegiem na drogach i mają znaczący wpływ na bezpieczeństwo jazdy i oszczędność zużycia paliwa. W związku z tym w wymienionej stacji czynne są dwa stanowiska diagnostyczne z pełnym oprzyrządowaniem. Obsługują mechanicznie starą się załatwiać klientów na bieżąco, w jednym dniu. Dziennie załoga może obsługiwać 60-100 samochodów (w zależności od utęsk).

Również na życzenie zmotoryzowanych przedłużono godziny pracy sklepu z częściami zamiennymi przy stacji PZMot. w Sienkiewiczu. Otwarty jest on teraz o dwie godziny dłużej (od godz. 17). Można w nim nabyć części zamienne do obrotu produkowanych w naszym kraju Fiatów i do samochodów dostawczych — Żuk, Nysa, Tarpas. Jeśli chodzi o białostocką stację obsługi, to obserwuje się tam

gotowanym programem wystąpi zespół seniorów „Jak dawniej”. Zainteresowanych w tym programie przy Polskim Komitecie Pomocy Społecznej.

● Klub „Mozaika” przypomina również uczestnikom kursu języka angielskiego dla dorosłych, że zajęcia odbywają się w środy o godz. 18.30.

● Zarząd Miejski ZSMP w Białymstoku zaprasza w najbliższą sobotę, 23 listopada br., o godz. 17 do klubu „Promenada” (ul. Lipowa 4) młodzież niepełnosprawna na kolację, tzn. spotkanie, śródowe. W programie m.in. problem sportu niepełnosprawnych.

● W sobotę, 18 listopada o godz. 17, klub „Mozaika” (ul. Marii Skłodowskiej-Curie 16) organizuje spotkanie towarzyskie dla seniorów. Ze specjalnie przygotowanym programem wystąpi zespół seniorów „Jak dawniej”.

● W sobotę, 18 listopada o godz. 17, klub „Mozaika” (ul. Marii Skłodowskiej-Curie 16) organizuje spotkanie towarzyskie dla seniorów. Ze specjalnie przygotowanym programem wystąpi zespół seniorów „Jak dawniej”.

● W sobotę, 18 listopada o godz. 17, klub „Mozaika” (ul. Marii Skłodowskiej-Curie 16) organizuje spotkanie towarzyskie dla seniorów. Ze specjalnie przygotowanym programem wystąpi zespół seniorów „Jak dawniej”.

● W sobotę, 18 listopada o godz. 17, klub „Mozaika” (ul. Marii Skłodowskiej-Curie 16) organizuje spotkanie towarzyskie dla seniorów. Ze specjalnie przygotowanym programem wystąpi zespół seniorów „Jak dawniej”.

● W sobotę, 18 listopada o godz. 17, klub „Mozaika” (ul. Marii Skłodowskiej-Curie 16) organizuje spotkanie towarzyskie dla seniorów. Ze specjalnie przygotowanym programem wystąpi zespół seniorów „Jak dawniej”.

● W sobotę, 18 listopada o godz. 17, klub „Mozaika” (ul. Marii Skłodowskiej-Curie 16) organizuje spotkanie towarzyskie dla seniorów. Ze specjalnie przygotowanym programem wystąpi zespół seniorów „Jak dawniej”.

● W sobotę, 18 listopada o godz. 17, klub „Mozaika” (ul. Marii Skłodowskiej-Curie 16) organizuje spotkanie towarzyskie dla seniorów. Ze specjalnie przygotowanym programem wystąpi zespół seniorów „Jak dawniej”.

● W sobotę, 18 listopada o godz. 17, klub „Mozaika” (ul. Marii Skłodowskiej-Curie 16) organizuje spotkanie towarzyskie dla seniorów. Ze specjalnie przygotowanym programem wystąpi zespół seniorów „Jak dawniej”.

● W sobotę, 18 listopada o godz. 17, klub „Mozaika” (ul. Marii Skłodowskiej-Curie 16) organizuje spotkanie towarzyskie dla seniorów. Ze specjalnie przygotowanym programem wystąpi zespół seniorów „Jak dawniej”.

● W sobotę, 18 listopada o godz. 17, klub „Mozaika” (ul. Marii Skłodowskiej-Curie 16) organizuje spotkanie towarzyskie dla seniorów. Ze specjalnie przygotowanym programem wystąpi zespół seniorów „Jak dawniej”.

● W sobotę, 18 listopada o godz. 17, klub „Mozaika” (ul. Marii Skłodowskiej-Curie 16) organizuje spotkanie towarzyskie dla seniorów. Ze specjalnie przygotowanym programem wystąpi zespół seniorów „Jak dawniej”.

● W sobotę, 18 listopada o godz. 17, klub „Mozaika” (ul. Marii Skłodowskiej-Curie 16) organizuje spotkanie towarzyskie dla seniorów. Ze specjalnie przygotowanym programem wystąpi zespół seniorów „Jak dawniej”.

● W sobotę, 18 listopada o godz. 17, klub „Mozaika” (ul. Marii Skłodowskiej-Curie 16) organizuje spotkanie towarzyskie dla seniorów. Ze specjalnie przygotowanym programem wystąpi zespół seniorów „Jak dawniej”.

Szósta „Jesiń” - bez gwiazd ale z bluesem

Zgodnie z zapowiedzią organizatorów — MDK i ZW ZSMP — na tegorocznej szóstej już „JESIENI Z BLUESEM” słuchać będziemy wyłącznie muzyki bluesowej z niewielkim dodatkiem blues-rocka.

Trzydniowy maraton muzyczny rozpocznie się jutro (18 listopada) o godz. 18 w sali kina „Forum”. Na estradzie pojawi się Ireneusz Dudek z własnym zespołem. Nowe wcielenie Dudka w całym brzmieniu to: Ireneusz Dudek Blues Session. Ponadto w wieczornym koncercie

wystąpią m.in. Jan Janowski, Jan Skrzek, Paweł Ostafiński, raz grupy: Nocna Zmiana, Blues, Kapela Łakoma i Kaka.

W sobotę (19 listopada) blues zabrzmi w samo południe, o godz. 12. W przedwieczornym muzykowaniu wezmą udział zespoły Blues Power, Easy Rider, Strange Fruit, duet bluesowy Cezarego Czerwinski. Najlepsze grupy i solści pierwszej części dnia wystąpią w koncercie galowym — początek o godz. 17.30. Ponadto grać i śpiewać będą: Solid Body, Kapela Łakoma, Leszek Winder, Paweł Ostafiński i Jan Izbiński (solista i gitarzysta, który podobno słuchałom ubiegłorocznego „Jesieni”).

Tego samego dnia, w godzinach popołudniowych (ok. 21), odbędzie się sesja „Pozostał mi blues”, poświęcona pamięci Ryśka Skibińskiego i Mudy Waleria. Kompozycje obu wymienionych muzyków wykonają m.in.: Leszek Winder, Ireneusz Dudek, Jan Izbiński oraz grupy — Dłom, Kasa Chorych. W sesji wezmie także udział najlepszy zespół koncertu popołudniowego.

Ostatni dzień „Jesieni” (niedziela, 20 listopada) rozpocznie się już o godz. 13. W pierwszym spotkaniu wystąpią zespoły: Solid Body i Dłom. O godz. 18 na estradzie pojawi się Jan Izbiński, raz Leszek Winder Blues Session. Natomiast w koncercie wieczornym o godz. 21, usłyszymy naszą dawną country w wykonaniu zespołu Olek Country Band i grupy Dłom.

W czasie trwania „Jesieni” zorganizowane zostaną również koncerty nocne popołudniowe z pokazami wideo. Na pierwszy blues z udziałem Chorych, Solid Body, 5000 ul. Return, zaprasza klub „Herkuless”, — 18.XI o godz. 21 a także Klub Rozrywki „Promenada”, gdzie 18.XI o godz. 21 wystąpią: Paweł Ostafiński, Ireneusz Dudek, zaś 20.XI o godz. 20 — Solid Body i Strange Fruit.

Bilety na koncerty odbędzie się w sali „Forum” można nabyć w kasie kina, co najmniej od godz. 15. Zapraszamy na „Jesień z bluesem”!

SPORT Inwestycja, na którą czekamy Nowoczesna hala sportowa Włóknarza

Jak już wczoraj informowaliśmy GKKFIS podjęła decyzję zatwierdzenia budowy w Białymstoku hali sportowo-widowiskowej. Inicjatorem budowy, która zlokalizowana na terenie obiektów sportowych przy ul. Antoniułowskiej jest KS Włóknarza Białystok.

Realizacja inwestycji była tematem wczorajszego spotkania wiceprezesa Zarządu Włóknarza — Marka Kozłowskiego, przewodniczącego Społecznego Komitetu Budowy Obiektu — dyr. FWR „Agnia” mgr. inż. Janusza Gramy i kierownika obiektów Włóknarza — Zygmunta Tomkielewskiego z Zarządu Włóknarza.

Inicjatywa budowy reprezentacyjnej hali zrodziła się przed kilkunastu laty. Podjęła ją 7-osobowa grupa osób zatrudnionych na kierowniczych stanowiskach w przemyśle i związanych z ruchem sportowym na terenie miasta. Mimo wielu trudności, zwłaszcza w ostatnich latach, grupa ta — w skład której wchodzi m.in. Jan Trybicki, Edmund Piat, Zenon Szlach i Jerzy Piotrowski — zadbała o opracowanie modelu i koncepcji obiektu, przygotowanie założeń techniczno-ekonomicznych, zatwierdzenie lokalizacji itp. Uzgodniono także założenia budowy z jej wykonawcą — Białostockim Przedsiębiorstwem Budownictwa Przemysłu Lekkiego.

Dokumentację hali sportowej opracował mgr inż. architekt Kazimierz Zieliński z Oddziału Biura Projektów Sportowych „Polisport” w Białymstoku. Będzie to

obiekt o wymiarach 60x110 m, mieszczący w nim będą: arena sportowa o wymiarach 40x20 m, sala rozgrzewkowa 11x16 m, siłownia, 3 szatni, pokoje gościnne i trenerskie, zaplecze medyczne (gabinet lekarski, masaż, odczyny biologiczne, sauna itp.) o łącznej pow. 250 m kw., świetlica, pomieszczenia zaplecza technicznego itp.

Inwestycja zaplanowana została według wymogów sportowych i uwzględnieniem przepisów porządkowych na przeprowadzenie imprez międzynarodowych. Warto nadmienić, że obiekt zostanie także wyposażony w szatnie dla publiczności, kabinę dla sprawozdawców sportowych, trybunę zbudowaną z przystawką 3 metrów od parkietu na łączną ilość 1000 miejsc. W razie dużej frekwencji będzie też możliwość dostawiania dodatkowych przenośnych trybun.

Budowę hali zakłada się w mieszkaniowym cyklu. Prace rozpoczną się wiosną przyszłego roku. Koszt budowy przewidywany na 154 mln zł w obecnym cen. Całkowicie zostanie on pokryty z funduszy GKKFIS, a więc z Realizatora Sportowego.

Należy jeszcze podkreślić, że hala Włóknarza będzie przeznaczona dla szerokiego społeczeństwa Białostockiego. Główna arena sportowa będzie służyć nie tylko dla zawodowców, ale i dla amatorów. W hali będą też wykonywane prace i roboty przy pracach remontowych, które wykonywane będą nie tylko przez ligowe zespoły, ale i przez młodzież białostockich zakładów pracy i szkół.

Na początku bieżącego miesiąca na zebraniu zarządcy w WFS w Białymstoku powołany został Okręgowy Związek Badmintonu. Prezesem nowego związku wybrano Zdzisława Kozłowskiego.

Kluby sportowe, ogniska TKKF, szkoły i inne organizacje sportowe z terenu województwa białostockiego posiadające sekcje bad-

minioną prośbę o zgłoszenie swojej przynależności do adres WFS — 35-101 Białystok, ul. Jurkiewicza 21. Wszelkich informacji w tym zakresie udziela Janusz Kozłowski — tel. 337-43 do 55, wew. 15.

Jednocześnie przyjmowane są zapisy na kurs sędziów badmintonu.

W najbliższą sobotę, 19 listopada, o godz. 10 w świetlicy młodzieżowego Ośrodka Sportu przy ul. Kawałerskiej 17 rozpocznie się kolejny sezon szachowy „Grand Prix Włóknarza”. Organizator

zaprasza nań przede wszystkim młodzież, ale i dorosłych. Wstęp jest bezpłatny. Wymagane jest przyniesienie ze sobą kompletu szachów.

W najbliższą sobotę, 19 listopada, o godz. 10 w świetlicy młodzieżowego Ośrodka Sportu przy ul. Kawałerskiej 17 rozpocznie się kolejny sezon szachowy „Grand Prix Włóknarza”. Organizator

zaprasza nań przede wszystkim młodzież, ale i dorosłych. Wstęp jest bezpłatny. Wymagane jest przyniesienie ze sobą kompletu szachów.

W najbliższą sobotę, 19 listopada, o godz. 10 w świetlicy młodzieżowego Ośrodka Sportu przy ul. Kawałerskiej 17 rozpocznie się kolejny sezon szachowy „Grand Prix Włóknarza”. Organizator

zaprasza nań przede wszystkim młodzież, ale i dorosłych. Wstęp jest bezpłatny. Wymagane jest przyniesienie ze sobą kompletu szachów.

W najbliższą sobotę, 19 listopada, o godz. 10 w świetlicy młodzieżowego Ośrodka Sportu przy ul. Kawałerskiej 17 rozpocznie się kolejny sezon szachowy „Grand Prix Włóknarza”. Organizator

zaprasza nań przede wszystkim młodzież, ale i dorosłych. Wstęp jest bezpłatny. Wymagane jest przyniesienie ze sobą kompletu szachów.

W najbliższą sobotę, 19 listopada, o godz. 10 w świetlicy młodzieżowego Ośrodka Sportu przy ul. Kawałerskiej 17 rozpocznie się kolejny sezon szachowy „Grand Prix Włóknarza”. Organizator

zaprasza nań przede wszystkim młodzież, ale i dorosłych. Wstęp jest bezpłatny. Wymagane jest przyniesienie ze sobą kompletu szachów.

W najbliższą sobotę, 19 listopada, o godz. 10 w świetlicy młodzieżowego Ośrodka Sportu przy ul. Kawałerskiej 17 rozpocznie się kolejny sezon szachowy „Grand Prix Włóknarza”. Organizator

zaprasza nań przede wszystkim młodzież, ale i dorosłych. Wstęp jest bezpłatny. Wymagane jest przyniesienie ze sobą kompletu szachów.

W najbliższą sobotę, 19 listopada, o godz. 10 w świetlicy młodzieżowego Ośrodka Sportu przy ul. Kawałerskiej 17 rozpocznie się kolejny sezon szachowy „Grand Prix Włóknarza”. Organizator